Empowerment

Kwartalnik Pracowników Socjalnych Śląska Opolskiego

Zeszyt Nr 2(2) grudzień 2011 | Egzemplarz bezpłatny | ISSN: 2083-5396

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

Spis treści

Od redakcji 3

Opolskie szkice z teorii i praktyki pracy socjalnej
Anna Pydych, Zarządzanie projektem systemowym w ośrodkach pomocy społecznej i powiatowych centrach pomocy rodzinie w ramach działania 7.1 programu operacyjnego kapitał ludzki 4
Eugenia Karcz, Potrzeby osób starszych oraz sposoby przystosowania do starości 10

Ludzie pomocy człowiekowi i ich dzieło
„Kompleksowa rehabilitacja szansą na lepsze życie" - rozmowa z Panem Kazimierzem Jednorogiem – założycielem Fundacji „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym" w Opolu 12

Niepokonani…
Renata Kokot, Wanda Chojnacka, Piotr Myszyński - człowiek z pasją 16

Rodzinne poradnictwo socjalne
Anna Weissbrot – Koziarska, Rodzinne poradnictwo socjalne na rzecz ofiar przemocy domowej 19

Dobre praktyki jednostek organizacyjnych pomocy społecznej
Małgorzata Maras, Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów w Opolu – zmieniamy kolor szarej rzeczywistości 20

III sektor – Socjalne organizacje pozarządowe
Magdalena Prokopiuk vel Prokopowicz, Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Autystów „MAŁY KSIĄŻĘ" w Kędzierzynie-Koźlu 23

Empowerment – gazeta studencka
Małgorzata Grabińska, Ciepłem promowano zawodowe rodzicielstwo zastępcze w Opolu. Projekt socjalny „Ciepłolubni" zrealizowany przez studentów III roku Pracy Socjalnej Uniwersytetu Opolskiego 24

Polecamy…
Iwona Dąbrowska – Jabłońska, Kübler-Ross E., Rozmowy o umieraniu; Krakowiak P., Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum; Binnebesel J., Janowicz A., Krakowiak P., Paczkowska A. „Pozamedyczne aspektów opieki paliatywno-hospicyjnej". 26

Wydawca
Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej
45-315 Opole ul. Głogowska 25c
tel. 77 44 15 255 ; fax. 77 44 15 259
www.rops-opole.pl

ISSN: 2083-5396 Wydanie I Nakład 500 egz.

Redakcja:
Piotr Sikora – redaktor naczelny
Kolegium redakcyjne:
Iwona Dąbrowska - Jabłońska
Agnieszka Gabruk – Teodorowicz
Adam Różycki
Anna Weissbrot – Koziarska
Małgorzata Zaparta – sekretarz redakcji

Empowerment – Kwartalnik pracowników socjalnych Śląska Opolskiego – współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.
Publikacja wydana w ramach projektu systemowego pt. „Podnoszenie kwalifikacji kadry pomocy i integracji społecznej w województwie opolskim".
Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej.
Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji.
Poddziałanie 7.1.3. Podnoszenie kwalifikacji kadr pomocy i integracji społecznej.

Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013.

Zasady nadsyłania tekstów:
Materiały i informacje dla redakcji prosimy nadsyłać drogą elektroniczną na adres: kwartalnik@rops-opole.pl Przesłanie tekstu jest jednocześnie wyrażeniem zgody na jego opublikowanie, zarówno w wersji drukowanej, jak i elektronicznej oraz wyrażeniem zgody na redakcję merytoryczną oraz techniczną dokonaną przez redaktorów. Teksty przekazywane do redakcji, opatrzone imieniem i nazwiskiem autora, wraz z prawem ich publikowania udostępniane są dla Kwartalnika „Empowerment" nieodpłatnie i autorzy zamieszczonych artykułów nie będą z tego tytułu wnosić żadnych roszczeń. Format nadsyłanych tekstów – MS WORD, Times New Roman 12, odstęp pojedynczy, marginesy 2,5 cm. Bardzo prosimy o nieformatowanie tekstów. Zdjęcia, rysunki wraz z ich tytułami, itp. prosimy nadsyłać jako osobne pliki. Prosimy o podawanie autorów nadsyłanych zdjęć. Teksty opatrzone przypisami: należy stosować przypisy dolne zgodne z polską normą bibliograficzną, a na końcu tekstu dołączyć bibliografię.

Od redakcji

W czasie, gdy trwały prace redakcyjne nad przygotowaniem drugiego numeru naszego Kwartalnika, obchodziliśmy po raz kolejny Dzień Pracownika Socjalnego. Z tej okazji, wyrażając głęboki szacunek dla Państwa pracy, wpisującej się w nurt prawdziwie humanistycznych postaw i wartości, życzę siły, wytrwałości, optymizmu i przekonania, że dzieło pomocy i zasiane dobro zawsze rodzą dobry owoc, w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Tym razem, dzięki pomocy i niezwykłemu zaangażowaniu studentów Uniwersytetu Opolskiego, która spotkała się z ogromną życzliwością dla naszego środowiska ks. Biskupa Opolskiego prof. Andrzeja Czai, nasze świętowanie przebiegało wyjątkowo uroczyście. 17 listopada w Kościele Akademickim mieliśmy możliwość uczestniczenia w pierwszej, kierowanej wyłącznie do naszego środowiska mszy św., której osobiście przewodniczył ks. Biskup. Niezwykłe słowa, jakie zostały wówczas wypowiedziane podczas homilii, wspaniałe śpiewy chóru z Bazyliki na Górze Św. Anny, czytania, których podjęli się nasi podopieczni i pracownicy Uniwersytetu sprawiły, że ciągle z ogromnym wzruszeniem wspominamy ten listopadowy wieczór. Szersza relacja z tego znaczącego dla nas wydarzenia w kolejnym numerze. Z ogromną radością chce przekazać także informację, że wsparci życzliwością ks. Biskupa, chcemy by te spotkania w Kościele Akademickim stały się trwałą tradycją i na stałe weszły do kalendarza obchodów Dnia Pracy Socjalnej w regionie. Niebawem, z kolejną grupą studentów rozpocznę pracę byśmy równie uroczyście i z podobnymi wzruszeniami mogli wspólnie spotkać się w roku 2012.

W upływającym kwartale swój jubileusz miało także środowisko edukatorów do pracy socjalnej. Mija w tym roku 18 lat od dnia, gdy w Opolu, wówczas jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej rozpoczęliśmy kształcenie do zawodu pracownika socjalnego. Edukacja do profesji socjalnych wkracza, zatem na Opolszczyźnie w dorosłość. To oczywiście symboliczne przejście, ale daje dobrą przestrzeń do refleksji i planowania dalszych etapów rozwoju. Myślę, że podsumowanie wypada więcej niż pozytywnie. Konsekwentnie włączaliśmy się w tworzenie systemu edukacji na poziomie akademickim we wszystkich możliwych formach. Dziś należymy z pewnością do liczących się ośrodków akademickich w zakresie kształcenia do zawodu pracownika socjalnego. Byliśmy w pierwszej w kraju grupie uczelni, która uruchomiła kształcenie na kierunku praca socjalna, posiadamy rozbudowane kształcenie na studiach podyplomowych, w tym w zakresie Organizacji i Zarządzania w Pomocy Społecznej. Stworzyliśmy dobre zaplecze instytucjonalne do kształcenia, powołując w Uniwersytecie Opolskim Zakład Pracy Socjalnej, który z powodzeniem realizuje programy edukacyjne finansowane ze środków Unii Europejskiej. Pracownicy tego zakładu pełnią ważne funkcje w regionalnych i krajowych gremiach odpowiedzialnych za edukację. Staliśmy się ważnym partnerem w wymianie międzynarodowej. I myślę, że niezwykle ważnym elementem rozwoju kształcenia w naszym regionie, jest fakt, że konsekwentnie budujemy sieci powiązań między nauką a praktyką. Rzadko zdarza się taka modelowa współpraca między uczelnią wyższą, a jednostkami pomocy społecznej i organizacjami socjalnymi. To bardzo wzbogaca obie strony i daje duże nadzieje na przyszłość. Zadaniem na kolejne lata będzie wzmocnienie pozycji naukowej ośrodka opolskiego na arenie krajowej i międzynarodowej.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednym wydarzeniu, które jest niejako konsekwencją rozwoju i współpracy, o której mówiłem wcześniej. Oto ledwie kilka dni temu w Uniwersytecie Opolskim odbyła się obrona XII już edycji Studiów Podyplomowych Organizacja i Zarządzanie w Pomocy Społecznej. Polska należy do krajów, w którym kształcenie w zawodzie pracownika socjalnego daje formalne możliwości uzyskania stopnia licencjata, a następnie zdobycie specjalizacji zawodowej. Nie funkcjonują do tej pory ani studia magisterskie, ani tym bardziej studia III stopnia – doktoranckie w zakresie pracy socjalnej. Ukończenie studiów podyplomowych powinno otwierać drogę do podejmowania odważnej decyzji o kontynuacji rozwoju profesjonalnego, zmierzającego do uzyskania stopnia doktora. W ciągu kilku najbliższych lat, z pewnością jest to realne na kierunkach pokrewnych takich jak pedagogika, socjologia, polityka społeczna. Jest to kwestia o ogromnym znaczeniu dla rozwoju profesji, gdy podejmowane dysertacje będą dotyczyć pracy socjalnej i przygotowywane będą przez osoby pracujące w instytucjach i organizacjach socjalnych. Tylko w ten sposób, drogą naturalnego rozwoju, będzie możliwe w przyszłości doprowadzenie do utworzenia kolejnych etapów kształcenia, w tym także możliwość uzyskiwania kolejnych szczebli rozwoju naukowego. Na razie bardzo się cieszymy z wysokiego poziomu prac naszych dyplomantów, mamy nadzieję, że poprawiamy jakość kadry zarządzającej w jednostkach pomocy społecznej poprzez nadanie formalnych uprawnień grupie młodych i ambitnych osób, które zajmą kiedyś nasze miejsce i przejmą odpowiedzialność za rozwiązywanie problemów społecznych. Kwartalnik będzie zamieszczał skróty najlepszych prac, przygotowywanych w ramach różnych form kształcenia na poziomie akademickim, gdyż w zgodnej opinii profesorów, wiele z nich prezentuje bardzo wysokie walory merytoryczne i stanowi zarówno dorobek indywidualny jak i zbiorowy środowiska.

Rozpocząłem od słów związanych z naszym profesjonalnym świętem, a tu kalendarz skłania nas do serdeczności kolejnych, tym razem zdecydowanie bardziej osobistych. Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku proszę przyjąć od całej redakcji Empowerment życzenia zdrowia, radości, spokoju i wszelkiej pomyślności. Szczęśliwych Świąt.

Redaktor naczelny
dr Piotr Sikora

Opolskie szkice z teorii i praktyki pracy socjalnej

Anna Pydych

Zarządzanie projektem systemowym w ośrodkach pomocy społecznej i powiatowych centrach pomocy rodzinie w ramach działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Projekty systemowe, bądź konkursowe realizowane w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki różnią się od pozostałych projektów tym, iż mają ściśle określone reguły przygotowania. Opisane i sformalizowane zostały zadania beneficjentów systemowych, ustalone narzędzia i instrumenty, które należy stosować przy realizacji. Precyzyjne regulacje dotyczą finansowania oraz zasad rozliczania i monitorowania działania. Typy realizowanych projektów, typy beneficjentów oraz grupy docelowe, do których adresowane są projekty zostały opisane w Szczegółowym Opisie Priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W ramach Priorytetu VII podejmowane są przede wszystkim działania zmierzające do ułatwienia dostępu do rynku pracy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz rozwijania instytucji ekonomii społecznej, jako skutecznej formy integracji społeczno – zawodowej. Ważnym elementem wsparcia w ramach Priorytetu VII jest eliminowanie różnego rodzaju barier m.in. organizacyjnych, prawnych czy psychologicznych na jakie napotykają osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Problem ten dotyczy przede wszystkim osób niepełnosprawnych, długotrwale bezrobotnych, imigrantów, osób opuszczających placówki opieki zastępczej czy zakłady karne, postrzeganych w sposób stereotypowy przez pracodawców i otoczenie społeczne jako pracownicy mniej dyspozycyjni oraz mobilni zawodowo. Wobec tych osób w ramach Priorytetu VII mogą być zastosowane instrumenty aktywnej integracji, mające na celu przywrócenie osób wykluczonych na rynek pracy oraz ich integrację ze społeczeństwem, poprzez przywrócenie zdolności lub możliwości zatrudnienia, uzyskanie wsparcia dochodowego oraz wyeliminowanie przeszkód napotykanych przez osoby i rodziny w procesie dostępu do praw i usług społecznych, a przez to wspierających ich powrót do zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej[1].

Warunkiem udziału instytucji w projekcie systemowym, bądź konkursowym jest spełnienie szczegółowego kryterium dostępu oraz wymogów merytorycznych, organizacyjnych i finansowych, które to wymogi są szczegółowo opisane w dokumentach programowych Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekty systemowe realizowane w ramach Poddziałania 7.1.1 oraz 7.1.2 są przygotowywane oraz wdrażane zgodnie z Zasadami Przygotowania, Realizacji i Rozliczania Projektów Systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013. Niniejszy dokument określa zasady przygotowania, realizacji oraz rozliczania projektów systemowych w ramach Działania 7.1 w Priorytecie VII – Promocja Integracji Społecznej. Zasady należy stosować z uwzględnieniem aktów prawnych i dokumentów w oparciu o odpowiednie przepisy krajowe i wspólnotowe. Każdy instytucja, która spełnia wymagane kryteria na podstawie uzyskanych informacji o dostępnych środkach, zobowiązana jest do wypełnienia wniosku o dofinansowanie projektu zgodnie z regulacjami przyjętymi dla projektów systemowych.

Projekty wdrażane w ramach Priorytetu VII Promocja integracji społecznej

Wniosek o dofinansowanie dla projektów systemowych przygotowywany jest zgodnie z instrukcją przy uwzględnieniu następujących zadań:

zadanie 1: aktywna integracja;
zadanie 2: praca socjalna;
zadanie 3: zasiłki i pomoc w naturze;
zadanie 4: działania o charakterze środowiskowym;
zadanie 5: prace społecznie użyteczne; oraz zadanie: zarządzanie projektem

Instrukcja, zgodnie z którą wypełnia się wniosek o dofinansowanie projektu jest zgodna z założeniami metodyki Zarządzania Cyklem Projektu (ang. Project Cycle Management – PCM), co pozwala na przejrzyste sprecyzowanie celu projektu oraz wytworzonych w ramach poszczególnych zadań produktów. Przygotowanie wniosku zgodnie z metodyką PCM ułatwia projektodawcy realizację projektu zgodnie ze założonym harmonogramem i budżetem oraz osiąganie zamierzonych rezultatów. Przygotowując wniosek projektodawca stwarza ramy, w których identyfikowane i analizowane są istniejące problemy oraz określane są wszystkie podmioty zainteresowane realizacją projektu. Następnie dokonywana

1 Szczegółowy Opis Priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 – 2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010, s.203.

jest analiza celów (celu głównego i celów szczegółowych), dla których obligatoryjnie ustalane są mierzalne wskaźniki pomiaru. Kolejnym elementem wniosku jest uzasadnienie wyboru i opis grup docelowych, który obejmuje m.in. wskazanie sposobu rekrutacji oraz potrzeb, barier i oczekiwań uczestników/uczestniczek projektu. Następnie projektodawca opisuje zadania realizowane w projekcie i planowane do wypracowania produkty

W ramach szacowania wartości całego wniosku należy określić kwotę przeznaczoną na:

a) koszty bezpośrednie (koszty kwalifikowalne poszczególnych zadań realizowanych przez beneficjenta w ramach projektu, które są bezpośrednio związane z tymi zadaniami);
b) koszty pośrednie (koszty związane z obsługą techniczną projektu, których nie można bezpośrednio przyporządkować do konkretnego zadania realizowanego w ramach projektu – koszt wydatków pośrednich nie może stanowić więcej niż 20% wartości bezpośrednich kosztów projektu rozliczanego ryczałtem lub w innej wysokości jeśli rozliczenie następuje na podstawie dokumentów księgowych. Pozostałe zadania: zasiłki i pomoc w naturze, działania o charakterze środowiskowym, prace społecznie użyteczne wykazywane są w zależności od potrzeb.

Na terenie województwa opolskiego funkcjonuje 71 Ośrodków Pomocy Społecznej i 12 Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, których celem jest pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Do tych instytucji skierowane zostały środki w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. W ramach Poddziałania 7.1.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz Poddziałania 7.1.2 realizowane są działania służące rozwijaniu aktywnych form pomocy społecznej, zapewnieniu dostępu do rynku pracy osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz poprawie skuteczności funkcjonowania instytucji pomocy społecznej w regionie. Poniżej przedstawiona została mapa złożonych w 2010 roku projektów systemowych w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Wnioski o dofinansowanie złożyło wówczas 45 ośrodków pomocy społecznej oraz 11 powiatowych centrów pomocy rodzinie.

Mapa złożonych projektów systemowych OPS i PCPR w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. (wg.stanu na dzień 31.05.2010r.). Źródło : Biuletyn Informacyjny Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu, Nr 5/lipiec 2010, s.19.

Bariery i trudności w zarządzaniu projektami systemowymi w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Zarządzanie projektem systemowym stanowiło oraz nadal stanowi dla wielu jednostek organizacyjnych pomocy społecznej jedno z najtrudniejszych zadań w toku realizacji projektów w ramach Działania 7.1.POKL. W celu oceny sposobu zarządzania i wdrażania przedmiotowych projektów, jak również oceny jakości wsparcia przewidzianego w projektach systemowych przeprowadzono w 2010 roku na zlecenie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu badanie ewaluacyjne. W województwie opolskim w badaniu ewaluacyjnym brało udział 71 ośrodków pomocy społecznej oraz 12 powiatowych centrów pomocy rodzinie. Spośród jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, które wzięły udział ww. badaniu, projekty systemowe w ramach Działania 7.1 PO KL realizowało 53 jednostki, w tym 10 Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie i 43 Ośrodki Pomocy Społecznej.

Dotychczasowy brak doświadczenia w realizacji projektów unijnych, skomplikowany system proceduralny, zmienność wytycznych, rozmaitość procesów (planowanie, rozliczanie, monitoring, ocena itp.), jak również niejasna interpretacja zasad stanowiły główne powody napotykanych trudności i błędów pojawiających się w toku realizacji projektów. Można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą kategorią problemów są te, będące wynikiem błędów endogenicznych, popełnianych przez realizatorów projektów, będących skutkiem np. niewielkiego doświadczenia osób koordynujących projekt, bądź niewystarczającego potencjału jednostki pomocy społecznej. Drugą kategorią są błędy egzogeniczne, wynikające m.in. z braku dostatecznej komunikacji pomiędzy OPS/PCPR a IP, z niezrozumiałych i zmieniających się w trakcie trwania projektu zasad jego rozliczania, braku spójności w wytycznych i wyjaśnieniach udzielanych przez pracowników IP/IP2, które miały charakter pobieżny i wymijający[2]. Takie analityczne podejście zbliża ewaluację do metaanalizy dobrej praktyki, która może zmierzać do poszukiwania zmiennych odpowiedzialnych za powodzenie projektów działania społecznego[3].

Jak wynika z badań ewaluacyjnych[4] przeprowadzo-

2 Metaewalucja projektów systemowych realizowanych w Działaniu 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2011,s.30.

3 P. Sikora, Podejście oparte o szczególną wymowę faktów - Evidence – Based Practice (EBP) w polu praktyki i kształcenia do pracy socjalnej – dylematy unaukowienia działania społecznego. „Empowerment" 2011, nr 1, s.9.

4 Badanie ewaluacyjne projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej i Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie realizowanych w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki- Raport końcowy, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu ,Opole 2010.

nych w 2010 roku realizatorzy projektów systemowych OPS/PCPR opanowali już umiejętność radzenia sobie z problemami pojawiającymi się na etapie przygotowywania wniosku o dofinansowanie projektu. Większość beneficjentów systemowych, około 65% realizujących projekty w ramach Działania 7.1 była zadowolona z osiągniętych rezultatów uważając, iż jest to wskaźnik skutecznego zarządzania. Mierzalnym czynnikiem sukcesem wg. projektodawców były m.in.: dobrze wydatkowany budżet, osiągnięte twarde rezultaty, zadania realizowane we właściwych terminach. Na skuteczność zarządzania w trakcie realizacji projektu główny wpływ miał dobrze zgrany zespół projektowy oraz zaangażowanie beneficjentów ostatecznych tj. uczestników projektu. Jak twierdzą beneficjenci systemowi wiedza i profesjonalizm pracowników to czynnik skutecznego zarządzania. Personel projektu, angażowani specjaliści, którzy dobrze wykorzystują swoją wiedzę i szybko reagują na zmieniającą się sytuację oraz lubią swoją pracę to gwarancja sukcesu. Doświadczenia beneficjentów systemowych pokazują jednak i drugą stronę medalu tzn. wskazują na szereg problemów pojawiających się w trakcie realizacji projektu. W początkowym etapie realizacji, trudności wynikały w głównej mierze z obszerności i nowatorskiego charakteru dokumentów, z którymi należało się zapoznać, a następnie na ich podstawie realizować projekt. Koordynatorzy mieli trudności z prawidłową interpretacją poszczególnych zapisów i wskazówek, a w celu rozwiązania powyższych problemów, pracownicy pomocy społecznej korzystali z pomocy pracowników Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu.

Według przeprowadzonego badania ewaluacyjnego, spośród ośrodków pomocy społecznej oraz powiatowych centrów pomocy rodzinie realizujących projekty systemowe, 56,6% instytucji[5] deklaruje, że miała do czynienia z problemami w trakcie realizacji projektu. Najczęściej wskazywane w ankiecie problemy miały charakter :

- merytoryczny tj. niewielka ilość szkoleń dla kadry zarządzającej, niewystarczające kompetencje pracowników realizujących projekt, brak lub trudności ze zdefiniowaniem i doborem grupy docelowej projektu, nieefektywna komunikacja między OPS/ PCPR a Instytucją Pośredniczącą II Stopnia – „chaos informacyjny", długi termin oczekiwania na decyzje z wojewódzkiego urzędu pracy, zbyt późne podpisywanie aneksów do umowy ramowej,
- organizacyjny tj. opór ze strony beneficjentów, brak odpowiedzialności, brak systematyczności u klientów opuszczających zajęcia, problemy z rekrutacją beneficjentów ostatecznych do projektu oraz problemy z dojazdem uczestników na szkolenia głównie z małych miejscowości, trudności z utrzymaniem wysokiego poziomu motywacji u uczestników projektu, rezygnacje z poszczególnych form wsparcia u osób o niskiej motywacji (najczęściej u osób długotrwale bezrobotnych),
- finansowy tj. brak płynności finansowej w okresach przed otrzymaniem każdej kolejnej transzy,
- proceduralny tj. opóźnienia podpisania umowy z IP2 uniemożliwiał wypłatę zasiłków celowych dla uczestników projektu, brak możliwości przyjęcia uchwały rady gmin, zbyt długi okres od daty złożenia wniosku do podpisania aneksu do umowy, zbyt duża ilość dokumentacji, opóźnienia w podpisywaniu przelewów finansowych – ograniczenie czasowe realizacji projektu, niespójność regulacji prawnych funkcjonowania OPS/PCPR z dokumentami regulującymi realizację projektów systemowych (warunek formalny dot. liczby pracowników socjalnych), opóźnienia w rozliczaniu wniosków o płatność, a konieczność dalszego finansowania zadań przewidzianych w projektach,
- kadrowe: niewystarczająca ilość pracowników, rezygnacja z dodatkowego pracownika socjalnego z uwagi na brak środków na jego zatrudnienie,
- prawne : zmiana przepisów i zasad w trakcie trwania projektu,
- inne: brak zaplecza technicznego dla pracowników socjalnych, opór ze strony uczestników, brak odpowiedzialności, systematyczności klientów opuszczających zajęcia, problemy występujące w trakcie współpracy z podwykonawcami (nie dotrzymanie warunków umów, negocjacje cenowe), słaba współpraca z powiatowym urzędem pracy na zasadach konkurencji – instytucje oferują podobne wsparcie

Przy okazji należałby wskazać jakie były główne przyczyny nieprzystąpienia OPS/PCPR do realizacji lub kontynuowania projektów systemowych w ramach Działania 7.1. W badaniu ilościowym za pomocą ankiety większość respondentów z jednostek deklarujących, że nie realizują projektów, jako powód nieaplikowania o środki w ramach POKL Działania 7.1 wskazywała na brak czasu na realizację projektów (59% wskazań), brak zasobów kadrowych (55%), trudności w rekrutacji beneficjentów ostatecznych (52%).

Realizacja projektów systemowym wiązała się jednocześnie z wieloma oczekiwaniami w stosunku do ogólnie przyjętych „Zasad Przygotowania, Realizacji i Rozliczania Projektów Systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013." Oczekiwania ze strony realizatorów projektów dotyczyły głównie wprowadzenia bardziej elastycznego systemu wykorzystania środków finansowych (zindywidualizowanego i dopasowanego do każdego uczestnika projektu oddzielnie), który w chwili obecnej uzależniony jest od decyzji IP, a który według uczestników wywiadów powinien być raczej dopasowany do potrzeb i możliwości realizatorów projektów. Poszczególni przedstawiciele OPS/PCPR zgłaszali chęć rozszerzenia wachlarza form wsparcia oferowanego uczestnikom projektu. Rozmówcy wymieniali konkretne przykłady rozszerzenia wachlarza podejmowanych działań w projektach: więcej zajęć praktycznych przy niektórych kursach zawodowych, więcej wizyt studyjnych, imprez integracyjnych, więcej szkoleń zawodowych dla większej liczby osób pod już rozpoznane potrzeby konkretnych pracodawców, zorganizowanie kolonii dla większej liczby dzieci z rodzin uczestników projektu.[6]

5 Badanie ewaluacyjne projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej i Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie realizowanych w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki- Raport końcowy, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu ,Opole 2010, s.30.

6 Metaewaluacja projektów systemowych realizowanych w Działaniu 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, Ministerstwo

Podsumowując można stwierdzić, iż mimo pojawiających się trudności związanych z realizacją oraz zarządzaniem projektu beneficjenci systemowi są nadal zainteresowani wdrażaniem projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej, jednak na zasadach bardziej elastycznych oraz z możliwością rozszerzenia wachlarza form wsparcia oferowanego uczestnikom projektu.

Model zarządzania projektem

Przez model zarządzania projektami rozumiemy zestaw procesów, metod i narzędzi opisujących to, w jaki sposób projekt jest zarządzany od etapu pomysłu, poprzez inicjowanie projektu, planowanie, realizację, analizę i zamknięcie. Wdrażanie i realizowanie projektu, czy przedsięwzięcia nie da się realizować w oderwaniu od funkcjonujących już w ramach jednostki przyjętych struktur, procedur oraz ustaw. Schemat funkcjonowania jednostek pomocy i integracji społecznej reguluje Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku (Dz. U. z 2009 r., Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.) oraz uzupełniające akty prawne, natomiast organizację i porządek pracy danego ośrodka określa Regulamin Organizacyjny ustalony i zatwierdzony przez organ zarządzający. Jak wynika z powyższego, narzucenie jednostkom jednego, uniwersalnego, sztywnego modelu, który można byłoby zastosować w każdej jednostce byłoby raczej nie możliwe. Przyjęte koncepcje, metody i narzędzia, jakiekolwiek by nie były zawsze powinny skupiać się na jednym celu: „umożliwienia osobom i rodzinom przezwyciężania trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości." [7]

Model zarządzania projektem jaki powinien powstać w jednostkach pomocy i integracji społecznej, powinien być przede wszystkim spójny z zadaniami jakie zostały ustawowo nałożone na ośrodki pomocy społecznej i powiatowe centra pomocy rodzinie oraz na tyle elastyczny aby nie zaburzał funkcjonowania jednostki w jej naturalnych ramach, a ponadto aby misja jednostki nie została zatarta przez procedury i instrukcje wdrażania. Dodatkowo projekt powinien być dostosowany do obszaru realizacji projektu (powiat, gmina), w bezpośredni sposób wpływać na realizację celu ogólnego oraz wprost odnosić się do zdefiniowanych problemów. Poniżej został przedstawiony optymalny Model Zarządzania Projektem jaki można zastosować przy realizacji projektów współfinansowanych z Unii Europejskiej, bądź projektów własnych realizowanych na potrzeby bieżącej działalności.

„Model Zarządzania Projektem" został przedstawiony jako nakładające się na siebie płaszczyzny, spójne ze sobą na każdym etapie działania. Punktem centralnym modelu oraz każdej płaszczyzny jest Misja Jednostki, która generuje główny cel projektu oraz właściwe działania. Można zdefiniować misję jako wartość (coś względnie rzadkiego i cennego), którą organizacja powinna tworzyć dla swego otoczenia (szerszej społeczności).[8] Każda instytucja pomocy i integracji społecznej

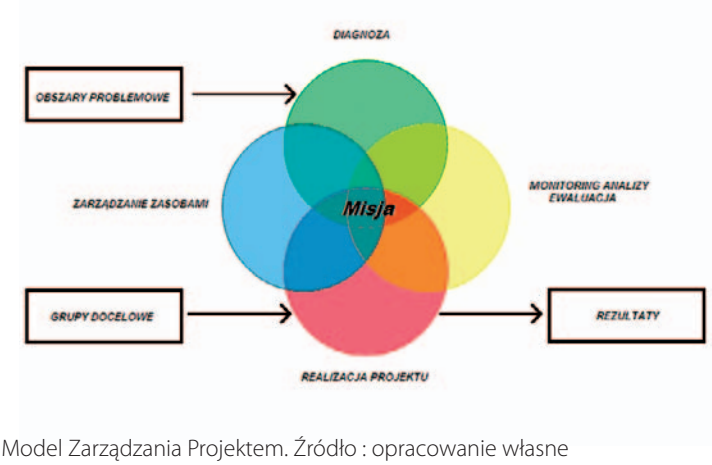

Model Zarządzania Projektem. Źródło : opracowanie własne

posiada misję, która ściśle powiązana jest z realizacją zadań pomocy społecznej w oparciu o ustawę o pomocy społecznej i inne akty prawne komplementarne z ww. ustawą. Realizacja misji przekłada się na urzeczywistnianie na celów projektu. Pozostałe prezentowane płaszczyzny są kontekstami otaczającej rzeczywistości (obszarów problemowych), zadań skierowanych do jednostek organizacji pomocy społecznej określonych w ustawach, w statutach, w regulaminach organizacyjnych, bądź są wynikiem realizacji projektów/ programów. Grupy docelowe czyli odbiorcy projektu, którzy kwalifikują się do otrzymania wsparcia zgodnie z zapisami zawartymi w dokumentacji konkursowej lub w Szczegółowym Opisie Priorytetów POKL.

Diagnoza stanu zastanego – jest niczym innym jak identyfikacją obszarów problemowych. Na podstawie diagnozowanych problemów będzie się opierała cała realizacja projektu. Wnioski z wstępnej diagnozy stanowią dane wejściowe do określenia celu głównego oraz celów szczegółowych. Na tym etapie bardzo ważna jest zgodność celu z odpowiednimi dokumentami strategicznymi przede wszystkim z celami szczegółowymi dla PO KL, dla danego Priorytetu oraz ewentualnie z celami sformułowanymi w innych dokumentach o charakterze strategicznym w danym sektorze i/lub w danym regionie – jeżeli występują, w tym m.in. ze strategią rozwiązywania problemów społecznych.

Zarządzanie zasobami - to zespół procesów związanych z zasobami jakie występują w jednostce. Te zasoby to pracownicy (zasoby ludzkie), infrastruktura (budynki, sieć internetowe itp.) oraz środowisko pracy. Zarządzanie zasobami leży w gestii dyrekcji/ kierownictwa, bo to właśnie organ zarządzający decyduje o przydzieleniu zasobów (głównie finansowych) niezbędnych do właściwego funkcjonowania pozostałych procesów w organizacji. Przykładem działań związanych z tym elementem jest zatrudnienie i szkolenie personelu. Kierownictwo jednostki odpowiada za właściwe funkcjonowanie zasobów w całym procesie realizacji projektu oraz ustala misję i politykę jednostki, następnie określa odpowiednie cele do osiągnięcia. Do realizacji tych celów opracowuje plan działań i przyznaje odpowiednie zasoby do ich realizacji. Następnie organ zarządzający jednostką weryfikuje jak jednostka działa i czy spełnia stawiane jej cele. Z chwilą złożenia wniosku często nie wiadomo, kto będzie zaangażowany w realizację projektu, wówczas zastosowanie podstawowego modelu struktury orga-

Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2011,s.30.

7 Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku (Dz. U. z 2009 r., Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.).

8 Andrzej Koźmiński, Dariusz Jemielniak, Zarządzanie od podstaw. Podręcznik akademicki , Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008,s15.

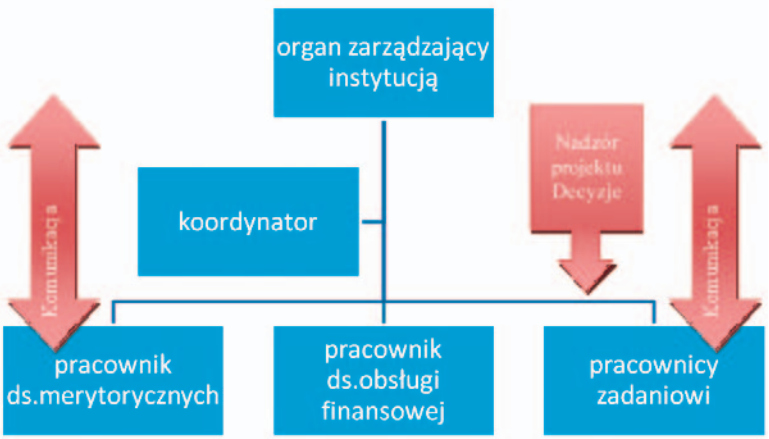

Modelowa struktura organizacyjna projektu. Źródło : opracowanie własne

nizacyjnej zarządzania projektem może być podstawą do stworzenia zespołu projektowego.

Przykładowy podział zadań pomiędzy członkami zespołu realizującego projekt mógłby wyglądać następująco: do zadań kierownika jednostki (ops / pcpr) należałoby m.in.:

- nadzór merytoryczno-finansowy nad realizacją projektu,
- przygotowanie i podpisanie umów ze szkoleniowcami i zespołem zarządzającym,
- zatwierdzanie płatności dokonywanych w ramach projektu,
- kontakty z instytucją pośredniczącą, bądź instytucją wdrażającą.

Do zadań koordynatora projektu należałoby m.in.:

- koordynacja zadań w projekcie,
- koordynacją nad spójnością merytoryczną i finansową projektu,
- wprowadzanie w razie konieczności zmian do projektu,
- sporządzanie raportów i sprawozdań merytorycznych,
- przygotowanie i realizacja zakupów zgodnie z prawem zamówień publicznych,
- właściwe prowadzenie dokumentacji projektu,
- przygotowanie planu promocji,
- promocja projektu,
- kontakty ze szkoleniowcami i instytucjami uczestniczącymi w projekcie,
- odpowiada za przetwarzanie danych osobowych,
- przestrzeganie poufności informacji zebranych w trakcie realizacji projektu/ ochrona danych osobowych/ kierując się przede wszystkim ochroną dóbr osobistych uczestników projektu,
- sprawne i terminowe załatwianie spraw związanych z realizacją projektu,
- przestrzeganie prawidłowego obiegu dokumentów,
- prawidłowe przechowywanie akt oraz archiwizacja projektu.

Do zadań pracownika ds. merytorycznych należałoby m.in.:

- opracowanie planu monitoringu i ewaluacji,
- przygotowanie narzędzi badawczych (opracowanie wzorów ankiet),
- analiza ankiet,
- opracowanie raportu z realizacji projektu,
- właściwe prowadzenie dokumentacji projektu – monitoring,
- odpowiada za przetwarzanie danych osobowych,
- przestrzeganie poufności informacji zebranych w trakcie realizacji projektu/ ochrona danych osobowych/ kierując się przede wszystkim ochroną dóbr osobistych uczestników projektu,
- sprawne i terminowe załatwianie spraw,
- prawidłowe przechowywanie akt,
- współpraca z koordynatorem projektu na każdym etapie realizacji zadań.

Do zadań pracownika ds. obsługi finansowej należałoby m.in.:

- odpowiada za stronę finansową projektu,
- nadzór nad prawidłowym i terminowym dokonywaniem płatności w projekcie,
- sporządzanie list płac związanych z realizacją projektu,
- sporządzanie list wypłat zasiłków celowych,
- prowadzenie ewidencji wyposażenia biura i pomieszczeń związanych z realizacją projektu,
- sporządzanie sprawozdań związanych z realizacją projektu,
- prowadzenie analizy finansowej i nadzór rachunkowo-merytoryczny,
- właściwe prowadzenie dokumentacji,
- przestrzeganie poufności informacji zebranych w trakcie realizacji projektu (ochrona danych osobowych) kierując się przede wszystkim ochroną dóbr osobistych uczestników projektu,
- sprawne i terminowe załatwianie spraw,
- przestrzeganie prawidłowego obiegu dokumentów,
- prawidłowe przechowywanie akt,
- współpraca z koordynatorem projektu na każdym etapie realizacji zadań.

Do zadań pracownika zadaniowego w ramach projektu należałoby m.in: (w przypadku pracownika socjalnego)

- zawieranie kontraktów socjalnych,
- przeprowadzanie wywiadów środowiskowych,
- przygotowywanie projektów decyzji administracyjnych,
- ocena realizacji działań ustalonych w kontraktach socjalnych,
- udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w zakresie rozwiązywania spraw życiowych osobom, które dzięki tej pomocy będą zdolne samodzielnie rozwiązywać problemy będące przyczyną trudnej sytuacji życiowej,
- skuteczne posługiwanie się przepisami prawa w realizacji zadań,
- dokonywanie analizy i oceny zjawisk, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej oraz kwalifikowanie do uzyskania tych świadczeń,
- realizowanie zadań związanych z pracą socjalną,
- inicjowanie nowych form pomocy osobom i rodzinom mającym trudną sytuację życiową oraz inspirowanie powołania instytucji świadczących usługi służące poprawie sytuacji takich osób,
- pobudzanie społecznej aktywności i inspirowanie działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych klientów,

- pomoc w uzyskaniu dla osób będących w trudnej sytuacji życiowej poradnictwa dotyczącego możliwości rozwiązywania problemów i udzielania pomocy przez właściwe instytucje państwowe, samorządowe i organizacje pozarządowe oraz wspieranie w uzyskiwaniu pomocy,
- inne działania wynikające z realizacji projektu,
- współpraca z koordynatorem projektu na każdym etapie realizacji zadań.

Do zadań pracownika zadaniowego w ramach projektu należałoby m.in: (w przypadku doradcy ds. osób niepełnosprawnych) :

- realizacja zadań na rzecz osób niepełnosprawnych wynikających z przepisów o pomocy społecznej i ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz projektów soch. na rzecz tej grupy osób,
- sporządzanie dokumentacji, sprawozdawczości,
- wykonywanie pracy socjalnej i wywiadów środowiskowych na rzecz osób niepełnosprawnych,
- współpraca z OPS-ami, z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych,
- inne działania wynikające z realizacji projektu,
- współpraca z koordynatorem projektu na każdym etapie realizacji zadań.

Realizacja projektu – jest to wdrożenie działań zgodnie z cyklem projektu. Nawiązując do poprzednich rozdziałów proces życia projektu przebiega od etapu planowania, identyfikacji, formułowania, wdrażania, poprzez monitoring i ewaluacji do zakończenia projektu. Cykl ten został graficznie przedstawiony na poniższym rysunku. Poszczególne fazy następują po sobie w sposób ciągły.

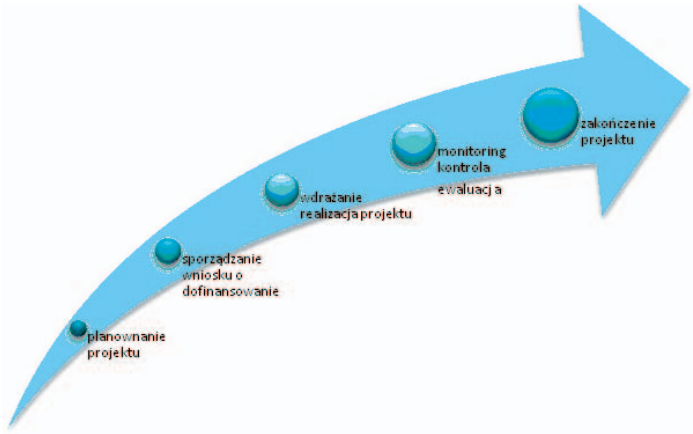

Schemat realizacji cyklu projektu. Źródło : opracowanie własne

Monitoring, kontrola, ewaluacja – wszystkie poszczególne działania stanowią integralną część codziennego zarządzania, mają na celu zebranie informacji, opracowanie, sprawdzenie zgodności celów, a następnie dokonanie oceny, przeformułowanie obszarów problemowych na zadania, wskazanie na rozwiązania. Na podstawie ww. działań osoby zarządzające projektem mogą rozpoznać problemy związane z wdrażaniem projektu oraz je rozwiązać, jak również ocenić postęp w stosunku do pierwotnych planów. Każdy model zarządzania projektem powinien oprócz wiedzy na temat określonej struktury organizacyjnej, sposobu realizacji zadania, powinien mieć stworzony Regulamin Organizacyjny Projektu Systemowego. Celem takiego dokumentu jest opisanie zasad organizacji oraz zarządzania projektem systemowym. Opisane zasady zarządzania mają na celu zapewnienie terminowej i efektywnej realizacji zadań operacyjnych, zmierzających do osiągnięcia zakładanych rezultatów. W regulaminie powinny zostać przedstawione następujące elementy zarządzania projektem takie jak:

- **struktura organizacji projektu** – określająca strony biorące udział w realizacji projektu i ich wzajemne powiązania;
- **zakres zadań i odpowiedzialności** - określający odpowiedzialność poszczególnych stron za realizację prac projektowych;
- **zasady współpracy w trakcie realizacji projektu** – określające model współpracy pomiędzy różnymi stronami biorącymi udział w projekcie,
- **zasady komunikacji w trakcie realizacji projektu** – wyznaczające standardy i metody komunikacji pomiędzy poszczególnymi stronami uczestniczącymi w projekcie;
- **narzędzia wspierające administrowanie projektem** - wyznaczające zakres przedmiotowy zadań, ich produkty, etap realizacji i finansowania.

Prezentowany powyżej „model zarządzania projektem" nie narusza podstawowych zasad jakie regulują działalnością jednostki, nie kształtuje odrębnego celu, czy misji ośrodka. Model ten bazuje na rozwiązaniach sprawdzonych i możliwych do realizacji takich jak: cykl zarządzania projektem, monitoring, procedury kontrole, diagnoza stanu zastanego, opracowane struktury itp. Zbyt rozbudowane zależności w projektach, zbyt rozległa struktura organizacyjna tworzy niepotrzebne obciążenia dla pracy i funkcjonowania jednostki organizacji pomocy społecznej. Skuteczne zarządzanie opiera się w praktyce na dwóch podstawowych zasobach po pierwsze na nastawieniu zespołów kierowniczych organizacji, po drugie na „potencjale kulturowym" czynnika ludzkiego.[9] Nastawienie organów zarządzających jednostką decyduje o podejściu do realizacji projektu. W drugim przypadku, „potencjał kulturowy" czynnika ludzkiego tworzą zdolności, zachowania zespołu sprzyjające prawidłowemu zarządzaniu oraz prawidłowa komunikacja. Schemat skutecznego modelu zarządzania pokazany został jako trybiki w dobrze funkcjonującej organizacji.

Schemat Skutecznego Modelu Zarządzania. Źródło : opracowanie własne

9 Andrzej Koźmiński, Dariusz Jemielniak, Zarządzanie od podstaw. Podręcznik akademicki , Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008,s.459.

Podsumowując można stwierdzić, iż najważniejszą rolę w projekcie na każdym jego etapie, na każdej płaszczyźnie „modelu zarządzania projektem" spełnia dobrze dobrany zespół projektowy. Przytaczając słowa M.Pawlaka grupa ludzi, która jest świadoma istotnego charakteru ich zależnych ról i tego, jakie posiadają umiejętności i talenty, gwarantuje osiągnięcie celów. Efekt pracy zespołu można najlepiej wyjaśnić wykorzystując pojęcie synergii. Dzięki efektywnej wspólnej pracy zespół może wygenerować rozwiązania problemów, które są znacznie lepsze od tych, jakie mogłyby być stworzone przez każdego z członków zespołu indywidualnie.[10] Mocne strony projektu tworzy zawsze zespół projektowy. Jeżeli personel projektu tworzą profesjonalni pracownicy, oddani swojej pracy to każda z tych osób ma realny wpływ na kształt projektu.

10 Marek Pawlak, Zarządzanie projektami, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 455.

Bibliografia:

Badanie ewaluacyjne projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej i Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie realizowanych w ramach Działania 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki- Raport końcowy, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu ,Opole.

Biuletyn Informacyjny Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Opolu, Nr 5/lipiec 2010.

Koźmiński A., Jemielniak D., Zarządzanie od podstaw. Podręcznik akademicki , Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Metaewalucja projektów systemowych realizowanych w Działaniu 7.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2011.

Pawlak M., Zarządzanie projektami, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Sikora P., Podejście oparte o szczególną wymowę faktów - Evidence – Based Practice (EBP) w polu praktyki i kształcenia do pracy socjalnej – dylematy unaukowienia działania społecznego. „Empowerment" 2011, nr 1, s.9.

Szczegółowy Opis Priorytetów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 – 2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010.

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku (Dz. U. z 2009 r., Nr 175, poz. 1362 z późn. zm.).

Eugenia Karcz

Potrzeby osób starszych oraz sposoby przystosowania do starości

Pojęcie potrzeba jest to określenie niejednoznaczne. Trudności w zdefiniowaniu tego terminu wynikają między innymi z faktu, iż jego określeniem zajmuje się wiele dyscyplin naukowych, a każda z nich przedstawia inną interpretację.[11] T. Kocowski wyróżnia trzy podstawowe odmiany znaczeniowe pojęcia potrzeba. W pierwszym znaczeniu jest ona traktowana jako proces motywacyjny utożsamiany z pragnieniem, czy dążeniem. Potrzeba jest określana treścią tych pragnień, jest subiektywnym odczuciem braku. Znaczenie drugie łączy potrzebę ze stanem niedoboru lub nadmiaru w zakresie właściwości organizmu lub otoczenia. W trzecim znaczeniu potrzebą człowieka jest niezbędny warunek celu.[12] W literaturze naukowej znajduje się wiele definicji oraz klasyfikacji ludzkich potrzeb. Jedną z nich przedstawił A. Murray określając potrzebę jako *„hipotetyczną fizyko – chemiczną siłę oddziaływującą na mózg, która organizuje percepcję, napędy do działania oraz określone grupy reakcji autonomicznych, słownych motorycznych, wyobrażeniowych w celu zmiany sytuacji niezadowalającej, wyzwalającej stany napięcia jednostki"*.[13] Często występuje podział potrzeb na uświadomione (dążenia, aspiracje), nieuświadomione oraz obiektywne. Wymieniane są także potrzeby powszechne, typowe dla danej kategorii wiekowej czy środowiska społecznego oraz jednostkowe wynikające ze specyficznych cech osobowościowych. Jednak w większości teorii potrzeby ludzkie dzielone są na dwie grupy: potrzeby fizjologiczne oraz potrzeby psychospołeczne.

11 A. Lisowski, Badania potrzeb społecznych, Warszawa 1996, s. 28.

12 T. Kocowski, Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa, Wrocław 1992, s.24.

13 http://www.e-pedagigika.info/gerontologia.

Amerykański badacz A.H. Maslow wyróżnił potrzeby niższego rzędu (fizjologiczne, bezpieczeństwa, przynależności i miłości, szacunku i uznania) oraz potrzeby wyższego rzędu (poznawcze, estetyczne, samorealizacji).[14] Potrzeby wymienione przez A.H. Maslowa występują także w okresie starości. W okresie tym zmienia się jednak ważność i intensywność poszczególnych potrzeb, tak jak są one różne w poszczególnych okresach życia człowieka. Z kolei B. Synak wyróżnia pięć zasadniczych potrzeb występujących u ludzi w podeszłym wieku. Są to[15] :

1. Potrzeba przynależności.

O jej zaspokojeniu lub niezaspokojeniu świadczy intensywność kontaktów, osamotnienie i samotność, więź z dawnym środowiskiem, identyfikacja z nowym środowiskiem, a także układ stosunków z rodziną oraz miejsce osoby starszej w rodzinie.

2. Potrzeba użyteczności i uznania.

Oprócz obiektywnych wskaźników, takich jak np. fakt dodatkowego zatrudnienia na emeryturze, udział w zinstytucjonalizowanych formach aktywności społecznej czy wykonywanie różnych zajęć na rzecz rodziny, ważne są subiektywne oceny własnej sytuacji.

3. Potrzeba niezależności.

Jej zaspokojenie wiąże się nade wszystko ze stopniem samodzielności starszych osób w nowym środowisku czy w nowych warunkach. Chodzi tu także o niezależność przestrzenną (mieszkanie) i ekonomiczną. Jest to potrzeba stosunkowo najłatwiejsza do określenia.

14 S. Siek, Higiena psychiczna i autopsychiczna, Warszawa 2003, s. 57-58.

15 Cyt. za G. Orzechowska, aktualne problemy gerontologii społecznej, Olsztyn 1999, s.25.

4. Potrzeba bezpieczeństwa (fizycznego i psychicznego).

O jej zaspokojeniu w nowych warunkach fizyczno-przestrzennych i społeczno-kulturowych świadczy między innymi stopień korzystania z urządzeń miejskich, instytucji, znajomość miasta i funkcjonowania w nim, samopoczucie w osiedlu i samym mieszkaniu, oparcie w rodzinie i poza nią.

5. Potrzeba satysfakcji życiowej.

Potrzebę tę traktuje się bardzo wąsko, a mianowicie odnosi się ją wyłącznie do subiektywnej oceny zadowolenia z własnego usytuowania w nowym środowisku, do samopoczucia w miejscu zamieszkania. Stanowi ona najbardziej syntetyczny wskaźnik zaadaptowania się do zmienionych warunków.

Możliwości zaspokajania potrzeb osób starszych są różnorodne. Nie jest to łatwe, bowiem potrzeby tkwią w strukturze motywacyjno-działaniowej człowieka. Jako kryteria prawidłowego przystosowania się do starości można zatem wymienić[16]:

- zgodność między stanem wewnętrznym człowieka a warunkami zewnętrznymi,
- utrzymanie ciągłości między poprzednimi a obecnymi wzorami przystosowania,
- pogodzenia się ze starością i świadomością, iż śmierć jest nieunikniona,
- poczucie bezpieczeństwa i wystarczające środki materialne.

B. Małecka uważa, że potrzeby psychospołeczne człowieka starszego mają specyficzny charakter, a ich natężenie zmienia się na skutek zmniejszających się możliwości zaspokojenia, które wynikają ze specyficznej sytuacji życiowej tej kategorii wiekowej[17]. Jednakże potrzeby odczuwane przez osoby starsze stają się intensywniejsze. Człowiek w starszym wieku szczególnie mocno odczuwa potrzebę bezpieczeństwa psychicznego, przynależności do grupy i zajmowania w niej określonego miejsca, a jednocześnie bycia we wspólnocie, życzliwości i przyjaźni, afirmacji siebie i świata, a także potrzebę bycia użytecznym. W fazie starości silniej niż w poprzednich okresach życia odczuwana jest potrzeba bezpieczeństwa, przynależności i szacunku. Jedną z najczęściej wymienianych w literaturze naukowej potrzeb osób starszych jest potrzeba bezpieczeństwa. Ma ona szczególne znaczenie dla tej grupy wiekowej, bowiem stanowi podstawowy element jakości życia. Potrzeba bezpieczeństwa u ludzi w podeszłym wieku sprowadza się przed wszystkim do uzasadnionego żądania stałej opieki i pomocy, jeśli zachodzi konieczność. Niezaspokojenie tej potrzeby może być powodem typowych starczych zachowań. Może to być przesadna oszczędność, unikanie wszelkich nowych i mało znanych rzeczy, skupienie się na własnym organizmie i jego funkcjonowaniu.

M. Cichocka badając strukturę potrzeb ludzi starszych uznała, że najsilniejszymi potrzebami osób starszych są potrzeby: uległości, doznawania opieki, opiekowania się innymi, porządku, wytrwałości, rozumienia siebie i innych[18]. Autorka zauważyła także nieznaczne różnice pomiędzy potrzebami starszych kobiet a mężczyzn. Mężczyźni mają silniejszą niż kobiety potrzebę osiągnięć, wytrwałości oraz potrzebę podporządkowania, z kolei kobiety mają wysoką potrzebę autonomii. Według G. Gareta żadna z osób w starszym wieku nie jest typowa i nie można powiedzieć, że ma typowe potrzeby[19]. Zaspokojenie wszystkich potrzeb stwarza lepsze warunki dla biologicznej egzystencji organizmu, daje większe poczucie szczęścia, satysfakcji z życia, pogody duchowej i bogactwa życia wewnętrznego. Jednakże na drodze do zaspokajania potrzeb ludzi starszych stoi szereg negatywnych czynników, w tym szczególnie sytuacja finansowa. Ludzie starsi szczególnie mocno odczuwają braki w zaspokajaniu swoich potrzeb. Wielu z nich znajduje się w gorszej, niż pozostałe grupy społeczne, sytuacji materialnej. U znacznej liczby pogarsza się z upływem lat stan zdrowia oraz ogólna sprawność. Tym samym pogarsza się ich sytuacja życiowa oraz ulega zmianie pozycja społeczna. Wzrasta jednocześnie zależność osób starszych od młodszego pokolenia. Pojawia się zależność psychiczna, funkcjonalna oraz ekonomiczna.

Zmiany społeczno-gospodarcze spowodowane okresem transformacji ustrojowej po 1989 roku najbardziej dotknęły najstarsze grupy wiekowe społeczeństwa. Niskie świadczenia emerytalne sprawiły, że wielu seniorów żyje w nędzy, nie mając możliwości zaspokajania nawet elementarnych potrzeb. To również ich miejsce zamieszkania, warunki mieszkaniowe, wyposażenie mieszkania, bariery architektoniczne i komunikacyjne. Wszelkie trudności mieszkaniowe mogą w istotny sposób przyczynić się do pogorszenia zdrowia seniora. Jeszcze innymi negatywnymi czynnikami mogą być: samotność, marginalizacja, brak zrozumienia i akceptacji ze strony rodziny, czy lokalnego środowiska. Osoby starsze, które nie są w stanie samodzielnie zaspokajać swoich potrzeb, powinny mieć szansę uzyskania wsparcia ze strony instytucji pomocowych[20].

W Polsce na rzecz ludzi starszych działa wiele organizacji i instytucji. Organizatorem pomocy dla seniorów jest również pomoc społeczna, która w celu podniesienia jakości i rozszerzenia spektrum usług ściśle współpracuje z organizacjami pozarządowymi. Bardzo rozpowszechnioną formą pomocy dla osób starszych, które z powodu choroby lub z innych przyczyn wymagają pomocy innych osób, są usługi opiekuńcze organizowane w miejscu ich zamieszkania. Usługi opiekuńcze winny zapewnić[21]:

- pomoc w czynnościach życia codziennego,
- organizację czasu wolnego,
- pomoc w zakupie odzieży i obuwia,
- pielęgnację w chorobie oraz pomoc w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych.

Opieka odgrywa doniosłą rolę w życiu człowieka starszego. Działanie opiekuńcze prowadzące do zaspokojenia potrzeb człowieka na odpowiednim poziomie przywraca i utrzymuje jego równowagę biopsychiczną.

16 Tamże, s.85.

17 A. Leszczyńska-Rejchert, Człowiek starszy i jego wspomaganie w stronę pedagogiki starości, Olsztyn, 2006, s. 67-68.

18 Tamże, s. 69.

19 Tamże, s. 69.

20 A. Węgrzyńska, Sztuka starzenia się, „Towarzystwo Gerontologiczne" 1993, nr 3, s.18.

21 Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r., Dz.U. z 2004 r., Nr 64, poz. 64, art.68.

Bibliografia:

Kocowski T., *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Wrocław 1992.

Leszczyńska-Rejchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2006.

Lisowski A., *Badania potrzeb społecznych*, Warszawa 1996.

Orzechowska G., *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, Olsztyn 1999.

Siek S., *Higiena psychiczna i autopsychiczna*, Warszawa 2003.

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004r., Dz.U. z 2004 r., Nr 64, poz. 64.

Węgrzyńska A., *Sztuka starzenia się*, „Towarzystwo Gerontologiczne" 1993, nr 3.

Ludzie pomocy człowiekowi i ich dzieło

Kompleksowa rehabilitacja szansą na lepsze życie - rozmowa z Panem Kazimierzem Jednorogiem – założycielem Fundacji „Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym" w Opolu

Pan Kazimierz Jednoróg – założyciel i Prezes Fundacji

Wchodząc do Fundacji zauważyłyśmy obok budowę, co tam powstanie?

Chcieliśmy zawsze być kompleksowi, czyli od diagnozy do wyprowadzenia z niepełnosprawności. Nasi podopieczni, którymi się zajmowaliśmy w pierwszych latach działalności Fundacji, są już dorośli, a nawet „podstarzali". Jak zaczynaliśmy 21 lat temu, to nasza młodzież miała wówczas po 20 lat, a obecnie mają tych lat dużo więcej. Ich rodzice odchodzą, a niestety nie wszystkie te nasze „dzieci", są na tyle samodzielne, żeby pozostawać bez wsparcia w mieszkaniach, czy w domach. W związku z tym, chcieliśmy zbudować ten ostatni element kompleksowej rehabilitacji, czyli mieszkania chronione, albo mieszkania nadzorowane, w których osoba niepełnosprawna mogłaby mieszkać sobie po swojemu, ale jednocześnie, żeby ktoś wspomagał ją w sprzątaniu, praniu, przygotowaniu posiłków, bo niestety sami podopieczni nie zawsze potrafią to zrobić. W tej chwili jest tak, że dziecko, które zostaje po śmierci rodziców, jest najczęściej oddawane do jednego z domów pomocy społecznej, w których przebywają zwykle osoby starsze. Ale człowiek, który ma lat trzydzieści czy czterdzieści wymaga czegoś więcej w zakresie kontaktów społecznych, szczególnie wtedy gdy na wcześniejszych etapach rehabilitacji poznał atrakcyjne formy relacji rówieśniczych. Aktywność w grupie warsztatowej, czy ZAZ-owej czy też ŚDS-u, to doświadczenia, które sprawiają, iż brak kontaktów społecznych czy ich znaczne ograniczenie, powodują u podopiecznych subiektywne poczucie bycia bardzo nieszczęśliwym. Na dodatek w Opolu nie ma żadnego domu pomocy społecznej, w którym mogłyby przebywać takie osoby jak nasi wychowankowie i wówczas zmuszeni jesteśmy wysyłać tych pochodzących z Opola i okolic do Racławic, czy do Kluczborka. Wchodzą wówczas w nowe środowisko i to najczęściej, tak jak mówiłem, ludzi starszych. Dlatego też chcemy, żeby powstało w Opolu miejsce, w którym byłyby pawilony z mieszkaniami chronionymi dla młodzieży i osób starszych, np. z chorobą Alzheimera, a także warunki do rehabilitacji kompleksowej. Chcemy stworzyć bazę w której będzie dostępna hipoterapia dla podopiecznych, dzieci przyjeżdżających oraz dla tych, którzy zechcą skorzystać z tej usługi na warunkach rynkowych. Takie miejsce w Opolu jest bardzo potrzebne, tylko trzeba, zająć się jego tworzeniem. Teren pod proponowaną działalność jest wskazany, a właścicielem działki jest miasto. Obecnie przepisy pozwalają na współdziałanie jednostek samorządowych z organizacjami i mamy nadzieję, że nasze idee znajdą poparcie i zamierzenie zostanie zrealizowane.

Jak Pan myśli, czemu kierowana przez Pana Fundacja jest taka wyjątkowa? Czy to jest tak, że inni ludzie po prostu nie potrafią tak skutecznie działać?

Przepisy sprzyjają działalności społecznej, ale myślę, że w samorządach istnieje duża nieufność wobec sektora pozarządowego. Jeżeli ktoś robi coś społecznie, to na pewno po to, żeby się dorobić. A jeżeli, nie dorabia się, ale na dodatek mu się udaje, to na pewno coś jest nie tak. My także do tej pory czujemy tę dużą nieufność. W tej chwili wystąpiliśmy o działkę, która ma prawie trzy hektary oraz ma dostęp do wody. W takiej przestrzeni można by osobom niepełnosprawnym dać szansę doświadcze-

Przyjazny budynek fundacji

nia wrażeń jakich nie znają. Poczuć jak to jest na wodzie, jak można pływać pod żaglem. Niepełnosprawny będzie mógł z kimś popłynąć na rowerze wodnym, do którego po prostu wjedzie na swoim wózku. I wiele innych propozycji mamy przygotowanych, ale partner publiczny musi wspierać te zamierzenia. Najczęściej dyskusja w instytucjach sprowadza się do kwestii - ile to będzie kosztowało. Wszystko co robimy w tej naszej Fundacji, która obraca dużymi środkami (bo ponad 5 mln. rocznie), pochodzi ze środków PEFRONowskich lub z NFZ. Myślimy, że miasto wobec tego powinno w znacznie większym zakresie włączyć się w finansowanie usług, w przeważającej części kierowanych na rzecz mieszkańców Opola.

A czy na przestrzeni tych 20 lat kierowania Fundacją widzi Pan zmianę na lepsze w podejściu do problemów osób niepełnosprawnych?

Myślę, że tak, jest to zmiana na lepsze. Jak zaczynaliśmy działalność w 1993 roku pierwszy spacer z wózkami na Placu Wolności wywołał duży odzew. Wszędzie byli fotoreporterzy, żeby zrobić zdjęcia i pokazać, że „tyle" wózków (cztery czy pięć) pojawiło się na ulicy. W tej chwili organizujemy festyn raz do roku i na tym festynie jest, myślę że ok. tysiąca ludzi niepełnosprawnych i sprawnych. Wszyscy się świetnie czują, nikt nie patrzy z zaciekawieniem na dziecko niepełnosprawne, które cieszy się, śmieje i bawi. Kiedyś odnosiłem wrażenie że panował pogląd, że takie dziecko powinno siedzieć w domu i płakać.

Czyli w ludziach też nastąpił postęp?

Tak, myślę, że w ludziach także nastąpił duży postęp. Również u decydentów dostrzegam zmiany postaw, tylko że, tak jak mówiłem, istnieje obawa, że jak się powierzy zadanie publiczne organizacji, to nie wiadomo jaki będzie efekt finalny. Jestem przekonany, że my wszystko robimy taniej niż wówczas, gdy zadanie realizuje instytucja samorządowa. Nawet to co budujemy w tej chwili, tzn. ośrodek wczesnej interwencji, będzie kosztowało w granicach 3 tys.zł/ m^2. Deweloperzy, za tę samą powierzchnię żądają od 4 do 6 tys. Tutaj też będzie to tak zrobione, żeby osoba niepełnosprawna czuła się dobrze. Organizacje mogą zrobić wiele, ale trzeba je wspomagać, bo jeżeli tego elementu zabraknie, to ludzie z pasją i pomysłami odejdą i nie będą tak aktywnie działać na rzecz niepełnosprawnych. Oni także mają swoje rodziny i muszą otrzymać godziwą zapłatę. Ja mogę pracować za swoją emeryturę, którą wypracowałem gdzie indziej, po prostu nie biorąc wynagrodzenia, ale jeżeli zatrudniamy fizjoterapeutę, terapeutę zajęciowego czy księgową, to im musimy zapłacić, bo oni nie mogą pracować społecznie. Jak mogłaby np. główna księgowa pracować społecznie, jeżeli odpowiada za obrót, w tej chwili 7 mln. zł. Po prostu muszą być ludzie na etacie, tym bardziej, jeżeli wymagają tego nowe przepisy. Ustawa o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, mówi o tym, że organizacja która ten status nabędzie, musi prowadzić przezroczystą księgowość, czyli, księgowość w której wszystko widać i to nie może być z doskoku ktoś przyuczony do księgowości To musi być księgowa która zna się na programach finansowych, która potrafi to wszystko zaksięgować tak, żeby obieg pieniądza był transparentny.

Osoby niepełnosprawne posiadają często szczególną wrażliwość artystyczną.

W tej chwili prowadzimy galerię twórczości osób niepełnosprawnych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Jest tam wiele różnorodnych i ciekawych prac. Mieszkańcy Opola i goście przychodzą, oglądają, podziwiają - mówiąc, że u nas jest tanio i wezmą sobie tam jedną czy dwie sztuki z naszych prac. Ale gdyby wzorem wielu społeczeństw zachodnich zbudować świadomość, by także urzędnicy przyszli i zobaczyli, że w tej naszej galerii są niezmiernie interesujące dzieła na wysokim poziomie artystycznym, to przecież mogły by one się stać bardzo poszukiwanymi upominkami. Mają one taką samą wartość artystyczną i są kilkakrotnie tańsze niż dzieła oferowane w uznanych galeriach. Obdarowywanie się upominkami wytworzonymi przez osoby niepełnosprawne jest w krajach zamożnych dowodem wysokiej kultury, klasy i pewnym standardem zachowań etycznych.

Myśli Pan, że jest to kwestia niewłaściwej reklamy?

Nie jest to kwestia reklamy, którą przygotowujemy jak tylko umiemy. Są ulotki rozdawane na ulicach miasta oraz pisma wysyłane we wszystkie możliwe miejsca. Jest to opór tkwiący w przekonaniach, że osoba niepełnosprawna, to najprawdopodobniej jednostka upośledzona intelektualnie, nieuzdolniona w żaden sposób. A tymczasem nasz podopieczny - upośledzony intelektualnie, jest np. bardzo dobrym gliniarzem. Lepi u nas różne figurki z gliny i te jego figurki mają wielkie wzięcie. Z tym, żeby mógł dalej lepić te swoje arcydzieła potrzebuje stałego wsparcia rehabilitacyjnego. Martwi nas że NFZ uważa, że 20 zabiegów to ilość wystarczająca dla kompleksowej rehabilitacji. Dla osoby, która w wyniku wypadku doznała złamania ręki, która była w pełni sprawna, to 20 zabiegów jest to liczbą wystarczającą. Jednak człowiek niepełnosprawny, nawet po 20 zabiegach nie zacznie chodzić. Jego trzeba permanentnie przez całe życie rehabilitować, żeby przynajmniej utrzymać stan jego sprawności.

Widzę, że jest u Was coraz bardziej nowocześnie.

Tak, staramy się. Mam na myśli szczególnie ośrodek rehabilitacji społecznej i zawodowej. Tą ofertą obejmujemy osoby po 16. roku życia. Prowadzimy środowiskowy dom samopomocy, gdzie dowozimy młodzież z terenu Opola, która bardzo często miała nauczanie indywidualne

Wnętrza budynku Fundacji

w domu, czyli nie miała kontaktów społecznych z nikim innym oprócz rodziny. Mama przygotowywała jedzenie, pomagała i myła. Właśnie takie osoby próbujemy w tym środowiskowym domu samopomocy uspołecznić, czyli pokazać im co to jest sklep, co to jest pizzeria, co to jest restauracja. Pokazać im, że można tam normalnie pójść, normalnie usiąść, zamówić, zjeść i jest to dla nich czasem szokujące – taki otwarty, dostępny świat.

Mamy też warsztat terapii zajęciowej, w którym próbujemy już wdrażać naszych podopiecznych do pewnych rygorów. Proste prawdy nabierają tu specyficznego znaczenia – „jeżeli zaczynasz pracę musisz ją skończyć", „jeśli skończysz pracę to będzie miała ona pewną wartość wyrażoną w pieniądzu", „zarobione pieniądze wzbogacają możliwości własne i warsztatu", „pieniądze za wykonaną pracę są ważne w prowadzeniu gospodarstwa domowego". W środowiskowym domu samopomocy mamy 30 podopiecznych, w warsztacie natomiast 30 uczestników. Później realizujemy trzeci etap kompleksowej rehabilitacji, czyli zakład aktywności zawodowej, gdzie 50 osób niepełnosprawnych już pracuje. Czas pracy w wymiarze 0,55 etatu zapewnia pewien poziom życiowej stabilizacji. Funkcjonuje już 7 pracowni w których zatrudnienie następuje na zasadach umowy o pracę i rodzi konkretne zobowiązania po stronie pracownika. W sumie 110 osób niepełnosprawnych objętych jest wsparciem w tutejszym ośrodku, w którym przez 5 dni w tygodniu pracują lub doskonalą swoje życiowe i zawodowe kompetencje.

A czy Fundacja zatrudnia pracowników socjalnych?

„Aż" jednego. Fundacja zatrudnia pracownika socjalnego i to od niedawna, bo od listopada 2010r. Narastał u nas problem wsparcia socjalnego w rodzinach. Kwestia, której nie byliśmy w stanie rozwiązać bo ani ja, ani małżonka nie jesteśmy pracownikami przygotowanymi do pracy socjalnej. Pojawiają się nowe obszary pracy z rodziną, wynikające nie tylko z faktu, że społeczeństwo ubożeje, ale także z faktu że osoby niepełnosprawne chcą stale podnosić jakość swego życia. Nasi podopieczni zakochują się, chcą się pobierać i tutaj natrafiają na poważne problemy. Boją się czy takie związki mają szansę na przetrwanie i utrzymanie się także w wymiarze ekonomicznym. Jeżeli można tak powiedzieć, to mamy w tym zakresie spore sukcesy, bo kilka małżeństw z udziałem naszych podopiecznych zostało zawartych. Te rodziny trzeba cały czas wspomagać. Pomagamy także osobom, które nagle znalazły się w trudnej życiowej sytuacji. Wspominam tu pierwszą naszą niepełnosprawną, której zmarła mama. Najpierw jeździliśmy z nią do mamy do hospicjum. Sami przyczyniliśmy się do tego żeby mama była w hospicjum, gdyż dziewczyna nie dałaby rady z opieką nad osobą terminalnie chorą. Później, jak mama zmarła, to okazało się, że dziewczyna się zakochała i że jest w ciąży z chłopakiem, który też jest niepełnosprawny, w dodatku intelektualnie. Taki życiowy kompleks problemów którego podopieczna z pewnością by sama nie udźwignęła bez naszej pomocy. No i doprowadziliśmy do małżeństwa, dziewczyna urodziła, ale później okazało się, że teściowa uważa, że to my w Fundacji jesteśmy dziadkami i powinniśmy się zająć wszystkim. Właśnie pracą socjalną, cierpliwym budowaniem porozumienia doprowadziliśmy do tego, że mieszkanie zostało przepisane na tą dziewczynę. Zbudowaliśmy też przekonanie, że to nie my odpowiadamy za to małżeństwo, tylko rodzina. Z czasem także teść zajął się wspomaganiem młodych. To bardzo duża odpowiedzialność jaką ponosimy za osoby, którym Fundacja pomaga. Teraz „mamy" już drugie małżeństwo i też jest kolejne dziecko. Także w tym przypadku były wielkie obawy, bo dziewczyna jest chora psychicznie, a chłopak jest niesprawny ruchowo. Jednak przy systematycznym wsparciu jakoś sobie radzą, choć finansowo musi im pomagać rodzina.

Gdzie prowadzone są warsztaty terapii zajęciowej?

Warsztaty prowadzone są w Opolu. Dostaliśmy budynek po przedszkolu, które było zlikwidowane i zdewastowane. Wyremontowaliśmy go i w 2004 r. otworzyliśmy ośrodek. Właśnie tam są te trzy jednostki o których mówiłem wcześniej. W sumie obejmujemy pomocą 110 osób niepełnosprawnych, do tego zatrudniamy terapeutów oraz instruktorów zawodu. Dowozimy także niektórych uczestników, tych którzy nie są w stanie dojechać komunikacją miejską albo też mieszkają poza Opolem.

Jak wygląda diagnozowanie dziecka, które do was trafia?

Kiedyś większość osób, którzy pomagali w diagnozowaniu sytuacji naszych podopiecznych to byli wolontariusze. W tej chwili mamy na stałe zatrudnionego lekarza. Stosujemy w tym zakresie kompleksowe podejście, w którym lekarz neurolog jest pierwszym etapem procesu diagnozowania. Po badaniu orzeka się jaką pomoc należy dziecku zapewnić, czy fizjoterapię, logopedię, a może wsparcie psychologa. Po skierowaniu od lekarza, pozostali specjaliści umawiają się już na konkretną wizytę o charakterze terapeutycznym. Diagnozowanie jest zatem od razu ukierunkowane pod kątem przyszłej terapii. Raz w miesiącu zbierają się wszyscy pracownicy i omawiają poszczególne przypadki. Ten zespół specjalistów cały czas pozostaje w kontakcie i w każdej chwili terapeuta może konsultować się z lekarzem lub logopedą, by ustalić istotne kwestie dla podjętej interwencji. Bez tej kompleksowości, na pewno nie ma szans na to, żeby dziecko skutecznie rehabilitować. Wsparcia należy udzielać również rodzicom, bo być może psycholog nie jest potrzebny małemu dziecku, ale za to może ukierunkować rodziców, na co szczególnie winni zwracać uwagę. Każdy człowiek jest chyba tak skonstruowany, że najbliższym chce pomóc, ulżyć i jeżeli rodzice mają dziecko niepełnosprawne, to chcieliby żeby ono się „nie męczyło". Z tego wynika wiele błędów, bo dziecko, choć ma liczne ograniczenia, a zdobywanie nowych umiejętności przebiega z dużymi oporami i bólem, to jednak nie można iść na skróty i rodzic nie może wyręczać dziecka w raczkowaniu biorąc go na ręce, czy w ubieraniu, bo tak jest łatwiej i szybciej. Psycholog musi pomóc, by ustalić pewne normy. Określić sytuacje, kiedy rodzić musi okazać cierpliwość, a kiedy musi być stanowczy i konsekwentnie prowadzić rehabilitację, nawet gdy jest ona dolegliwa dla dziecka. Jeżeli uda się to zgrać myślę, że sukces jest wtedy o wiele szybszy. Bardzo często mam tutaj skargi od babć, które przychodzą czasami na rehabilitację z tymi maluszkami. Dzieci często na zabiegi reagują płaczem. Później dostaję telefony, by zmienić terapeutę, bo opiekunowie nie radzą sobie z faktem, że dziecko nie jest zadowolone z wykonywania trudnych i mozolnych ćwiczeń. Rola psychologa polega właśnie na przełamywaniu tych stereotypowych postaw.

Czy do fundacji może się zgłosić rodzic z dzieckiem w każdym stadium niepełnosprawności?

Każdemu dziecku można pomóc, ale jednemu więcej,

a innemu mniej. Zależy to od rodzaju schorzenia i od momentu w którym rozpoczynamy pracę. Zdarzają się rodzice, którzy stwierdzają, że można zrezygnować z rehabilitacji, bo ich dziecko nie jest aż tak chore. I to jest wielki błąd. W takich przypadkach trzy - czteromiesięczna rehabilitacja niweluje jakiekolwiek zagrożenia. Gdyby zrezygnowali, to prawdopodobnie zagrożenie niepełnosprawnością istniałoby nawet przez wiele lat, lub wprost zaniedbanie doprowadziłoby do niepełnosprawności. Zawsze powtarzam rodzicom - proszę zobaczyć, ile zdrowy bobas wierzga w łóżeczku, przebiera nóżkami, a dziecko uszkodzone tylko leży. W związku z tym, nie ma tego ruchu który powoduje że rozwijają się mięśnie, wykształca się związek między mózgiem a ruchem i wówczas musi interweniować fizjoterapeuta.

Z czego jest Pan najbardziej dumny?

Myślę, że sukcesem jest zawsze to, co się kończy w danym momencie. Na pewno pierwszym sukcesem było to, że udało nam się po powodzi odbudować ten dom, bo byliśmy w 1997 r. zalani. Wszystkim dookoła wydawało się, że my się z tego nie podniesiemy. W naszym obiekcie było wówczas 1,6m. wody na parterze i wszystkie sprzęty zostały zalane. Okazało się, że się udało, odbudowaliśmy wszystko, poprawiliśmy strukturę budynku. Paradoksalnie powódź zmiękczyła serca wielu darczyńców, którzy bardziej nas wspomagali. To był pierwszy sukces. Kolejnym było oddanie do użytku ośrodka. Przez trzy lata staraliśmy się o pomoc materialną na jego tworzenie. Był zapis w ustawie, że można tworzyć Zakłady Aktywności Zawodowej. Tylko że my widzieliśmy dalej. Chcieliśmy stworzyć ośrodek, gdzie jest nie tylko Zakład Aktywności Zawodowej, ale także kolejne etapy rehabilitacji. By nasz podopieczny mógł się rozwijać i niejako awansować - jesteś dobry w Środowiskowym Domu – idziesz do Warsztatu Terapii, jesteś dobry w Warsztacie – idziesz do ZAZ-u. No i to spowodowało, że Warszawa nam ucinała te środki, bo wykraczaliśmy poza ramy ustawowe. Jednak jak to wiele razy w Fundacji bywało, zawzięliśmy się i zaczęliśmy budowę bez pieniędzy z PFRON-u. Doprowadziliśmy do stanu zamkniętego i wtedy okazało się, że została znowelizowana ustawa i pieniądze PFRONowskie już były w Urzędzie Marszałkowskim. Będzie wielkim sukcesem, jeżeli my to wszystko, co planujemy otworzymy i cały system rehabilitacji zacznie działać. Wszyscy mówią, że nie ma pieniędzy na działalność organizacji pozarządowych. Są duże pieniądze na szkolenia, na tzw. miękkie efekty, natomiast o inwestycyjne środki może się starać przedsiębiorstwo, samorząd, uczelnia, natomiast organizacja pozarządowa, jeszcze działająca na rzecz niepełnosprawnych, prawdopodobnie nie ma takiej możliwości. W tej chwili wiem, że na pewno skończę budowę, zamknę obiekt z tynkami zewnętrznymi i wewnętrznymi, ale na wyposażenie i na wykończenie w środku nie mam pieniędzy. Tylko, że nikt w to nie wierzy dookoła, bo ludzie myślą, że fundacja to ma taki worek pieniędzy, że my zawsze mamy i na wszystko.

Myślę, że naszym sukcesem jest fakt, że oboje z żoną się w to zaangażowaliśmy, że na szczęście tak się poskładało, że nasze dzieci poszły już na swoje. Może źle wychowaliśmy te nasze dzieciaki, bo musiały, od kiedy skończyły naście lat, być samodzielne na tyle, żeby nas ewentualnie wspomagać. Niestety nie udało nam się to, żeby któreś z naszych dzieci przejęło pałeczkę po nas. Zobaczyły, że tu nie da się zarabiać. Córce podoba się praca naukowa, zrobiła doktorat z psychologii. Jak poszła na psychologię, to mieliśmy nadzieję, że zaangażuje się w pracę tutaj, no ale wybrała inną drogę. Ma nadzieję, że będzie pracowała w Polskiej Akademii Nauk i będzie się zajmowała problemami, które dotyczą osób niepełnosprawnych. Syn natomiast wspomaga nas tak, że jego żona pracuje tutaj u nas w Fundacji, jest kadrową, jest też osobą niepełnosprawną, ze stwardnieniem rozsianym. No ale dzieci nie widzą się w prowadzeniu Fundacji.

Kto zatem będzie kiedyś kontynuował pracę Fundacji?

Nie wiem, a chciałbym już wiedzieć. Uważam, że 68 lat to już taki wiek, że człowiek powinien odpoczywać. Bardzo chciałbym, żeby ktoś się już zajął Fundacją, szczególnie teraz jak już będzie ośrodek. Uważam, że powinno być więcej organizacji, które działają na rzecz niepełnosprawnych. Problem tkwi w nieufności władz, by wspierać w bardziej znaczący sposób te podmioty, ale też i w ludziach, którzy często mają chęci do działania społecznego, ale pytają, skąd wziąć pieniądze na początek. No na początku, w naszym przypadku, trzeba było dać z własnego portfela. Wiele osób uważa, że jak wykonuje pożyteczną misję, to środki na to muszą się znaleźć. Niestety rzeczywistość jest inna. Na pewno ten pierwszy okres tworzenia każdej organizacji, jest trudnym okresem. Problemem jest także to, że nawet gdybyśmy mieli następców, to nie ma dziedziczenia fundacji. Fundację założyły dwie osoby i nie ma następnych fundatorów. Ta Fundacja może po naszej śmierci nadal działać, ale już bez założycieli, czyli zarząd, który wtedy będzie, nie będzie mógł nic zmienić, z tego co już zostawimy, dlatego staramy się przygotować to tak, by po odejściu nas obojga, mogło to w jakiś sposób funkcjonować, ewentualnie, żeby można zmienić charakter działalności z fundacji na stowarzyszenie, bo wtedy łatwiej jest to prowadzić. Nie wiem, jak będzie z majątkiem w postaci budynków, bo budynki miasto przekazało Fundacji, do czasu istnienia organizacji. W momencie kiedy przestanie istnieć, a np. powstanie stowarzyszenie, nie wiem czy miasto nie będzie chciało zwrotu budynków. Wiele spraw jest na przyszłość niejasnych i niepewnych, ale wierzymy że jak zawsze znajdziemy dobre rozwiązania.

Dziękujemy bardzo za rozmowę!
Rozmawiały:
Maria Gryfik

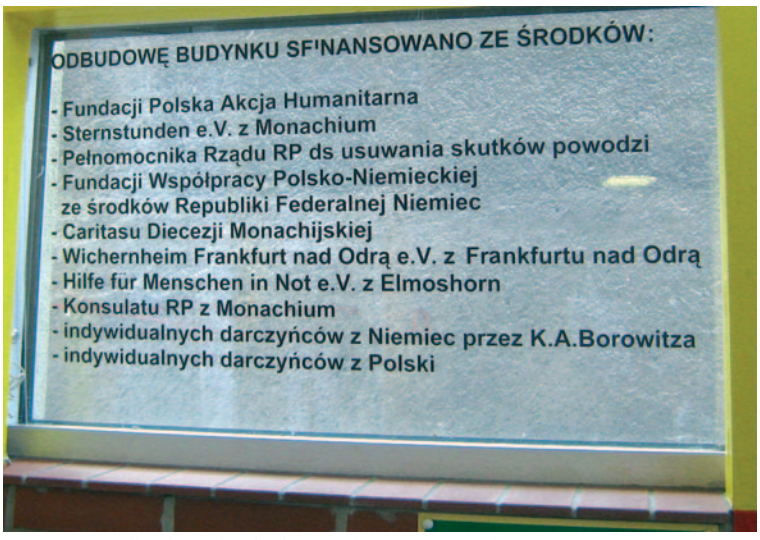

Sponsorzy odbudowy budynku Fundacji po powodzi

Niepokonani…

Renata Kokot
Wanda Chojnacka

Piotr Myszyński - człowiek z pasją

Grażyna Lizoń
Malowania i dreptania

Cudownie że można farbkami i kroczkami
wychodzić z choroby
potykając się o każdą krzywiznę
każdy błąd
niemy krzyk

Piotr Myszyński

Pantomima – jego niespełnione marzenie

W dzisiejszym, zabieganym życiu nie zastanawiamy się nad codziennymi spotkaniami. Mijamy innych ludzi, a ci wydają sie szarzy i przeciętni. Często nie mamy pojęcia, że przechodząca obok nas na ulicy osoba, poraża swą niezwykłością, jej umysł jest wyjątkowy, a zainteresowania tak szerokie, że z pewnością znaleźlibyśmy tematy wielu wspólnych rozmów. Właśnie taką nietuzinkową postacią jest mieszkaniec Białej koło Prudnika – Pan Piotr Myszyński. Marzącemu o występach we Wrocławskim Teatrze Pantomimy Henryka Tomaszewskiego siedemnastolatkowi świat zawalił się z dnia na dzień. Zdiagnozowanie stwardnienia rozsianego zmusiło go do weryfikacji wszystkich życiowych planów. Postępująca choroba nie pozwoliła na kontynuowanie nauki pantomimy. Dla aktywnego, kochającego taniec młodego człowieka, perspektywa przykucia do wózka inwalidzkiego była wręcz absurdalna. Wielokrotnie przeżywał momenty załamania, a w najcięższych etapach choroby nie potrafił chodzić, a nawet mówić. Pomimo to ukończył Liceum Ogólnokształcące w Opolu, a w roku1983 Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe, również w Opolu. Pracował potem krótko w Dziecięcym Prewentorium w Wieszczynie pod Prudnikiem, a następnie w zakładzie fotograficznym swojego ojca w Białej.

Pan Piotr na stałe skazany jest na pomoc innych ludzi oraz instytucji. To, że obecnie jest w dobrej kondycji zdrowotnej zawdzięcza wieloletnim staraniom lekarzy, rehabilitantów i fizjoterapeutów. On i jego rodzina może liczyć na wsparcie Ośrodka Pomocy Społecznej. Najbliższymi świadkami choroby są członkowie rodziny oraz przyjaciele. Dla nich także było to niezwykle bolesne doświadczenie. Starali się zawsze być przy nim i w każdej sytuacji mógł liczyć na ich wsparcie, zrozumienie i pomoc. Najważniejszą osobą w jego życiu jest matka - Anna Myszyńska. To ona znała i rozumiała jego marzenia

Artysta podczas wernisażu swoich prac

i pasje, ponieważ sama ma duszę artysty. Jest dla niego opiekunką, przyjaciółką, powiernicą, a z drugiej strony mecenasem. Dom Państwa Myszyńskich nigdy nie pozostaje pusty. Jest miejscem spotkań wielu osób, przyjaciół - także artystów ze środowiska lokalnego, choć pojawiają się też uczniowie z bialskich szkół i miejscowi decydenci. Ludzie ci aktywnie uczestniczą i pomagają w organizowaniu wernisaży artysty i spotkań poetyckich. Na wernisażach swoich prac Pan Piotr często daje się ponieść niezwykłej fantazji i wykonuje etiudy pantomimiczne. Jako rekwizytów do słów używa swoich obrazów, grafik, dawniej kul, a teraz wózka inwalidzkiego. Nigdy się nie poddał, nie zrezygnował ze swych marzeń, a sztuka

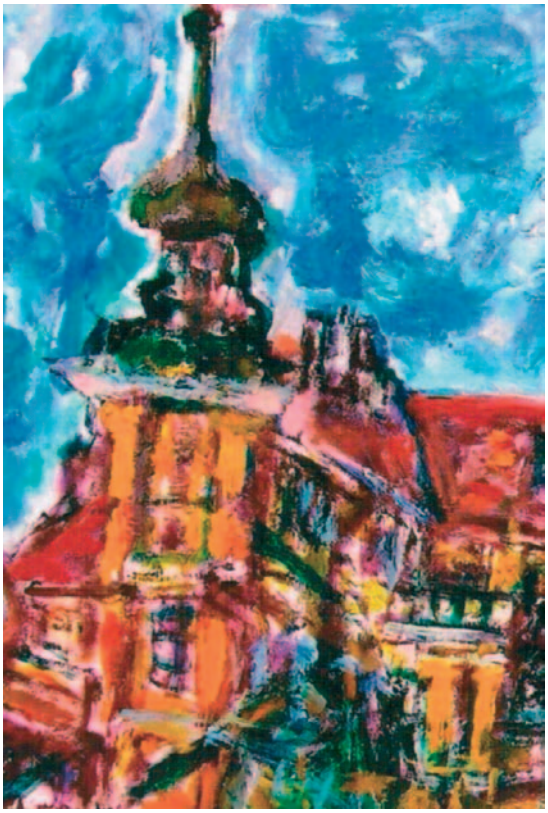

Zamek w Białej widziany oczami artysty. Autor : Piotr Myszyński

pozostała ważnym elementem jego życia. O ile choroba utrudniła artyście samorealizację w pantomimie, to nadal mógł malować i pisać wiersze.

Jak po wielu latach mówi, to właśnie tworzenie dało mu siłę do życia *„Dobrze jest być aktywnym, dobrze jest być wśród ludzi. Kiedy tworzę wiem, że moje istnienie jest coś warte. Nie jestem tylko marnością. To co, że kiedyś umrę. Pozostaną po mnie moje obrazy i wiersze".*

Swych prac nie zatrzymuje dla siebie. Jego obrazy można obejrzeć na wernisażach oraz spotkaniach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Białej, Prudnicki Ośrodek Kultury, Muzeum Ziemi Prudnickiej, zamek w Mosznej, Galerię „Autor" w Opolu czy Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Głogówku i Politechnikę w Krakowie. Obrazy Pana Piotra były wystawiane wielokrotnie również w Niemczech, w latach 1993, 1994, 1999,2002. Ulubionym motywem artysty jest Biała i jej zabytki.

Odrębnym sposobem kreacji artystycznej Piotra Myszyńskiego jest poezja. Z umiłowaniem pisze, a staraniem wielu życzliwych ludzi publikuje swoje wiersze. Ostatni tomik wydał wraz ze wspierającą go przez całe życie matką – Panią Anną Myszyńską.

W 1997 roku wydał tomik poezji pt. „Pantomima wierszy", a w 2001roku kolejny zbiór zatytułowany „Tańczę". O poezji Pana Piotra tak mówi Stanisław Młynarski: „Czytając jego wiersze odnosi się wrażenie, że poeta nie pisze, ale skracając wszelkie dystanse, po prostu myśli do czytelnika bezpośrednio. Odsłania przed nim bez zażenowania najskrytsze tajniki swojego życia, które choć nacechowane cierpieniem, to jednak pełne heroicznego dążenia do wyzwolenia się z więzów ciała poprzez sztukę właśnie".

Piotr Myszyński z matką Anną Myszyńską

Mój krzyż

W czarną noc protestowałem głośno
waliłem pięścią w ścianę
rozpaczliwie się broniłem
nie chcę – jeszcze nie teraz
leżeć bez czucia na mokrej pościeli
widziałem to wszystko tam
przykryj mnie mamo
jest tak zimno
Nad ranem nogi się odprostowały
przepędziły strach że już nigdy
strach wrócił
posadził na wózek inwalidzki
na czas niewiadomy.

Zbiór wierszy „Pod wieżą" jest jego trzecim tomem poetyckim, wydanym wspólnie z matką. Pani Anna z zawodu położna i fotograf, bardziej znana jest jako poetka i pisarka w gwarze śląskiej. Współpracuje z redakcją „Panoramy Bialskiej" i „Tygodnika Prudnickiego". Jest członkiem Bialskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego i Klubu Ludzi Piszących przy Prudnickim Ośrodku Kultury. Należy również do Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Nysie oraz Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Opolu. Od 1994 roku Prezentuje swoje opowiadania w gwarze śląskiej na antenie rozgłośni Polskiego Radia w Opolu w audycji „Nasz Heimat", w 1999 roku. wydała książkę pt."Śląskie rozprawianie", która była dwukrotnie wznawiana., a 2010 ukazała się w tłumaczeniu niemieckim autorki pt."Schlesische Erzahlungen". Wydała też drugą i trzecią część opowiadań o kulturze śląskiej: W 2006 roku ukazało się „ Śląskie rozprawianie z okolic Białej, Głogówka i Krapkowic", a rok później „Śląskie rozprawianie z powiatu Prudnik, Koźle i Krapkowice". Śmiało można nazwać Panią Annę Myszyńską ambasadorem Śląska Opolskiego. Jej twórczość z pewnością wpływała znacząco na artystyczne kreacje syna. W uznaniu zasług została uhonorowana listem gratulacyjnym Marszałka Województwa Opolskiego, za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury, a z okazji 25 - lecia Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury Województwa Opolskiego w Nysie, otrzymała dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi w upowszechnianiu kultury. W 2009r. Rada Miejska w Białej przyznała Pani Annie odznakę „Zasłużony dla miasta i gminy Biała".

A oto jeden z wierszy Anny Myszyńskiej „po naszemu czyli po śląsku".

Kołołcz loł modygo połna.
Damijanie mój miłyj wszystko co nołlepszego moł
wdycki tobie doł
Dzisiej przed naszyj wesela kołołcza se z tobą podziela
upiekłach kołołcz nasz śląski
Z tworoga jabkoma makał cobyś zjołd ze smaka
doł po kąsku mutrze i fotrowi
Nie zapomnioł ło rodzyństwie bo to se tak nołleży
kożdy w to wierzy.

1995

Właśnie dzięki wsparciu matki i jej działalności artystycznej Piotr Myszyński nie doświadczył tego, co wielu chorych w naszym kraju – izolacji w czterech ścianach własnego domu. Artysta nie obraca się tylko w wąskim

kręgu miejscowych twórców. Jego działalność została także dostrzeżona i wysoko oceniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który w 2008r. przyznał mu honorową odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Na organizowanych przez najróżniejsze instytucje spotkaniach, także ludzie nie związani ze sztuką mogą porozmawiać z artystą, zarazić się jego entuzjazmem i wiarą w życie. A tej wiary jak często nam brakuje. Przykład Pana Piotra powinien dać nam wiele do myślenia. On nie poddał się, nie zrezygnował z marzeń nawet w obliczu nieuleczalnej choroby. Kto w takim razie rzeczywiście jest niepełnosprawny? Co można powiedzieć o człowieku, który, nie mając żadnych ograniczeń ciała i umysłu, nie stara się wykorzystać swego potencjału. Z tą refleksją pozostawiamy wszystkich czytelników, a tych, których postać Piotra Myszyńskiego zainteresowała szczególnie, zapraszamy na spotkania z artystą, gdzie on sam zauroczy gości swą nietuzinkową osobowością.

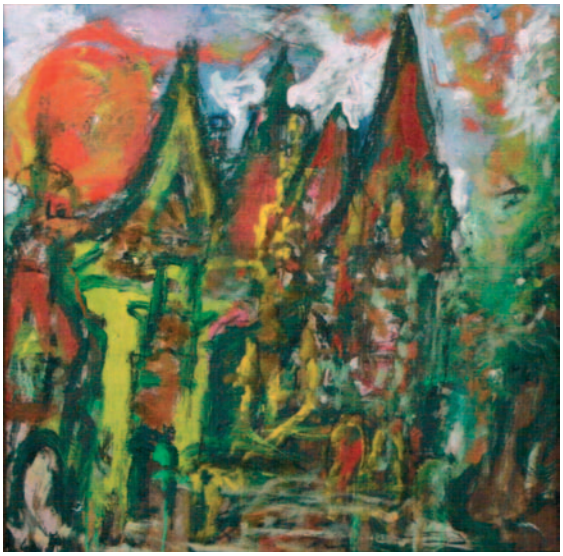

Zamek w Mosznej 2000. Autor : Piotr Myszyński

Galeria twórczości Piotra Myszyńskiego

Autoportret 2004. Autor : Piotr Myszyński

Kantor 2001. Autor : Piotr Myszyński

Zimowy pejzaż 1992. Autor : Piotr Myszyński

**Autorem fotografii wykorzystanych w tekście jest Paweł Myszyński*

Rodzinne poradnictwo socjalne

Anna Weissbrot - Koziarska

Rodzinne poradnictwo socjalne na rzecz ofiar przemocy domowej

Po pomoc zgłosiła się 37-letnia kobieta, matka dwojga dzieci - dwunastoletniej córki i ośmioletniego syna. Cała trójka była ofiarami przemocy ze strony męża. Kobieta mieszka w małej miejscowości. Jest osobą bezrobotną, korzystająca z zasiłku. Mąż jej nadużywa alkoholu, co jest przyczyną jego agresywnych zachowań wobec niej i dzieci. Pod wpływem alkoholu ustala własne zasady funkcjonowania poszczególnych domowników, zmuszając ich do bezwzględnej uległości. Kobieta wraz z dziećmi podporządkowała się tym regułom. Jednak od kilku miesięcy mąż coraz częściej spożywa alkohol i poza przemocą psychiczną zaczął stosować przemoc fizyczną, co skłoniło ją do poszukiwania pomocy.

W przypadku przemocy wobec dziecka systemowe działania obejmują takie instytucje jak: policja, prokuratura, ośrodki pomocy społecznej, szkoła, służba zdrowia, organizacje pozarządowe. Ustawa o pomocy społecznej oraz ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nakładają na gminę obowiązek opracowania i realizowania programu, którego celem jest przeciwdziałanie przemocy w rodzinie i ochrona jej ofiar. Powołuje ona w tym celu Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, w celu skutecznego reagowania na to zjawisko. Ofiara przemocy powinna otrzymać pełną informację o zadaniach realizowanych w tym zakresie przez zespół interwencyjny. Zadaniem pracownika socjalnego w rodzinnym poradnictwie socjalnym jest udzielenie osobie zgłaszającej się porady, kto i jakiej pomocy może jej udzielić w sytuacji przemocy w jej rodzinie. Działania profesjonalne przebiegają w tym przypadku dwutorowo:

1. Stworzenie sieci wsparcia instytucjonalnego w celu zmiany zaistniałego stanu rzeczy.
2. Praca z ofiarami przemocy i całą rodziną.

Pracownik socjalny informuje w procesie poradniczym kobietę, że może złożyć doniesienie do prokuratury lub złożyć zawiadomienie na policję o przestępstwie, bądź wniosek o ściganie przestępstwa. W sytuacji, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie o popełnieniu przestępstwa w formie przemocy wobec nieletniego dziecka, prokuratura wraz z policją rozpocznie postępowanie przygotowawcze, którego celem jest ustalenie autentyczności zjawiska przemocy domowej, wyjaśnienie okoliczności występowania, zebranie i zabezpieczenie dowodów przestępstwa i w rezultacie ujęcie sprawcy przemocy. W przypadku, gdy agresor jest szczególnie niebezpieczny i grozi kolejnymi aktami przemocy, prokurator może zastosować wobec niego dozór policyjny, nakazać opuścić mieszkanie bądź wystąpić do sądu rejonowego o tymczasowy areszt. W przypadku agresywnych zachowań powinno się bezzwłocznie powiadomić policję, która zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, ma obowiązek podjęcia natychmiastowej interwencji w rodzinie poszkodowanej, sporządzając przy tym notatkę opisującą zdarzenie. W sytuacji, gdy policja stwierdzi możliwość narażenia któregokolwiek z członków rodziny na utratę zdrowia lub życia, ma obowiązek zatrzymać sprawcę przemocy i podjąć wobec niego działania prewencyjne. W przypadku interwencji policjantów należy uzyskać od nich informację, kim są (numery identyfikacyjne, nazwa i siedziba jednostki, z której przyjechali) oraz sprawdzić możliwości wykorzystania notatki służbowej, jako dowodu przeciwko mężowi w sprawie karnej.

Obowiązek przeciwdziałania przemocy w rodzinie spoczywa także na samorządzie lokalnym, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia ze zjawiskiem nadużywania alkoholu. Dotyczy to głównie pomocy psychospołecznej i prawnej. Są one udzielane w punktach informacyjno-konsultacyjnych, schroniskach dla ofiar przemocy, ośrodkach interwencji kryzysowej. Pracownik socjalny informuje kobietę, że jej sprawą zajmie się Ośrodek Pomocy Społecznej funkcjonujący na terenie gminy, w której mieszka. Radzi on także, aby w trudnej sytuacji zagrażającej bytowi jej rodziny korzystała z telefonu zaufania, który prowadzą pracownicy ośrodka. Zanim jednak rozpoczną się planowe działania diagnostyczne i terapeutyczne, proponuje, żeby dzieci uczęszczały na dodatkowe zajęcia do socjoterapeutycznej świetlicy. Ważne jest by w pomoc zaangażować wiele instytucji, dlatego można przekazać sprawę także szkole, do której uczęszczają dzieci. Jeśli wyrazi zgodę, to on sam uczyni to w jej imieniu (tak postępuje się w sytuacji, gdy ofiara przemocy sama zgłosiła się do pracownika socjalnego, jak w naszym konkretnym przypadku). Niezależnie od decyzji kobiety osoba podejmująca interwencję musi skontaktować się ze szkołą, w celu zdiagnozowania zjawiska przemocy i nawiązania współpracy z pedagogiem szkolnym, który przeprowadza wywiad środowiskowy, a w razie konieczności kieruje dziecko na badania psychologiczno-pedagogiczne. Prowadzi on także na bieżąco rozmowy z dzieckiem i rodzicami oraz współpracuje z instytucjami i organizacjami, które mogą udzielić pomocy dziecku (np. w formie posiłków na terenie szkoły).

Pracownik socjalny w roli doradcy ma za zadanie poinformować kobietę o działalności lokalnych organizacji pozarządowych, które zajmują się przemocą domową. Taka informacja powinna być dostępna w każdej gminie, w przychodni, poradni, szkole, komisariacie policji. Należy przedstawić, jaki mają zakres działania tych organizacji, z których oferty rodzina może skorzystać. Najczęściej prowadzą one telefony zaufania, punkty informacyjno-konsultacyjne, ośrodki pomocy, schroniska, świetlice dla dzieci. Zgłaszająca się kobieta może m. in. uzyskać niezbędną pomoc psychologiczną, w grupie i w kontakcie indywidualnym, pomoc prawną, w tym pisanie pism do organów ścigania i sądów, pomoc socjalną, uczestniczyć w spotkaniach grup wsparcia dla ofiar przemocy, włączyć się do działań grup samopomocowych.

Jej dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach świetlicowych, organizowanych m.in. przez parafię kościelną. Wsparcia w tym zakresie udzieli jej także Caritas Diecezji Opolskiej i Polski Czerwony Krzyż (pracownik podaje numer telefonu osoby, która pracuje w stacji opieki na terenie jej gminy zamieszkania). Ponadto informuje o klubach i stowarzyszeniach, które działają na terenie gminy i działają na rzecz dzieci-ofiar przemocy oraz osób uzależnionych, które mogą pomóc jej mężowi. Instytucją, która wspiera m.in. rodziny, w których występuje przemoc jest także Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Opolskiej

Istnieją także szerokie możliwości skorzystania z pomocy wysokospecjalistycznej. Instytucją świadczącą tego typu usługę jest Specjalistyczny Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, który działa na podstawie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. nr 180 poz. 1493) oraz ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz. U. nr 64 poz. 593 z późn. zm.) i jest miejscem czasowego pobytu, na okres do trzech miesięcy, dla ofiar przemocy w rodzinie i dzieci będących pod ich opieką. Wyrażenie chęci skorzystania z takiej możliwości poprzedzone jest pisemnym zobowiązaniem w formie indywidualnego kontraktu zawieranego pomiędzy pracownikiem Ośrodka Wsparcia a zainteresowaną. Czasowy pobyt w Ośrodku Wsparcia wynosi do trzech miesięcy i może być przedłużony w wyjątkowych indywidualnych przypadkach, uzasadnionych pisemnym wnioskiem zainteresowanej. Decyzję o przedłużeniu pobytu kobiety podejmie kierownik ośrodka po konsultacji z pracownikami ośrodka i pracownikiem socjalnym właściwym ze względu na miejsce stałego zamieszkania kobiety. Zanim zgłaszająca się kobieta wyrazi chęć skorzystania z pomocy ośrodka pracownik socjalny w roli doradcy musi poinformować ją o zasadach pobytu w nim.

Znowelizowana ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nakazuje gminom tworzenie lokalnych Zespołów Interdyscyplinarnych. Pracownik socjalny ma obowiązek poinformować kobietę o funkcjonowaniu takiego zespołu i poradzeniu jej, że dobrze było by skorzystać m.in. z porad zatrudnionego tam pedagoga i psychologa. Natomiast dzieci powinny uczestniczyć w organizowanych przez ten zespół zajęciach terapeutycznych. Zespół Interdyscyplinarny zajmie się jej sprawą przeprowadzając całą procedurę z włączeniem wszystkich wcześniej wymienionych instytucji i organizacji, ponieważ głównym jego zdaniem jest przeciwdziałanie przemocy w rodzinie, która narusza podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do poszanowania godności osobistej.

Pracownik socjalny w procesie doradzania musi współpracować w tym zakresie z wyżej wymienionymi instytucjami oraz prowadzić pracę socjalną, diagnostyczną i terapeutyczną z ofiarami i sprawcą przemocy. Do jego zadań w tym zakresie należy przeprowadzenie wywiadu środowiskowego umożliwiającego diagnozę sytuacji rodziny (uzupełnioną Niebieską Kartą). Poza poinformowaniem kobiety, które instytucje, jakiego wsparcia jej udzielą, należy przekazać także informacje o przysługujących świadczeniach i formach pomocy. W zgłaszanym przypadku pracownik socjalny nie stwierdził bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia ofiar przemocy. W sytuacji gdyby takie prawdopodobieństwo wystąpiło musi on w trakcie wykonywania obowiązków służbowych wspólnie z funkcjonariuszem policji, lekarzem, ratownikiem medycznym lub pielęgniarką podjąć decyzję o odebraniu dzieci z rodziny i umieszczeniu ich u innej niezamieszkującej wspólnie osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub w całodobowej placówce opiekuńczo-wychowawczej. Ponadto ma on obowiązek niezwłocznego powiadomienia sądu opiekuńczego o tym fakcie, nie później jednak niż w ciągu 24 godzin.

Następnie pracownik socjalny przygotowuje wszechstronny plan pomocy, w którym znajdą się działania poszczególnych instytucji oraz jego samego. Musi poinformować klientkę o działaniach wynikających z planu i przekonać ją do podjęcia wysiłków, zmierzających do zmiany zaistniałego stanu rzeczy. Celem jest przerwanie zjawiska przemocy w rodzinie i zmiana funkcjonowania poszczególnych członków rodziny.

Dobre praktyki jednostek organizacyjnych pomocy społecznej

Małgorzata Maras

Dom Pomocy Społecznej dla Kombatantów w Opolu – zmieniamy kolor szarej rzeczywistości

Dom powstał w 1979 roku i początkowo nosił nazwę „Dom Zasłużonego Kombatanta". Pierwsi mieszkańcy przybyli do placówki w styczniu 1980 roku. Do roku 1989 placówka funkcjonowała w resorcie zdrowia i opieki społecznej, a po reformie, a właściwie po stworzeniu systemu pomocy społecznej, od roku 1990 - w strukturach podległych Ministerstwu Pracy i Polityki Socjalnej. Dom wybudowano z funduszy kombatanckich i początkowo dysponował 100 miejscami. Z biegiem czasu liczba ta okazała się niewystarczająca. Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie podjął decyzję o przekazaniu środków na rozbudowę. Prace rozpoczęto w 1990 roku. W sierpniu 1993 r. została oddana do użytku nowa część dla 38 osób. W kolejnych latach do Domu zaczęto przyjmować również osoby starsze nie posiadające uprawnień kombatanckich, co spowodowały reformy systemu pomocy społecznej, spadek liczby uprawnionych do świadczeń kombatanckich, jak również zapotrzebowanie środowiska. Dom zlokalizowany jest na obrzeżach Opola, z dala od zgiełku ulicznego, otacza go przepiękny ogród i sad. Lokalizacja Domu sprzyja organizacji licznych imprez rekreacyjnych oraz plenerowych.

Do roku 2010 placówka była przeznaczona dla osób w podeszłym wieku. Sytuacja uległa zmianie, gdy zaobserwowano, że w środowisku pozostaje duża liczba osób przewlekle somatycznie chorych. W chwili obecnej Dom dysponuje 108 miejscami dla osób w podeszłym wieku i 30 miejscami dla osób przewlekle somatycznie chorych.

Zmiana profilu Domu wymagała zakupu nowego sprzętu w postaci łóżek, a także zatrudnienia większej ilości pracowników zespołu opiekuńczo-terapeutycznego pracującego bezpośrednio z podopiecznym.

Dom pomocy Społecznej dla Kombatantów w Opolu (fot. J.Bojkowska)

Placówka zapewnia całodobową opiekę, świadczy usługi bytowe, opiekuńcze, wspomagające i edukacyjne na poziomie obowiązującego standardu oraz w zakresie i formach wynikających z indywidualnych potrzeb mieszkańców. Jest jednostką organizacyjną pomocy społecznej, w której prawo do umieszczenia przysługuje osobom wymagającym całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności. Dom wyposażony jest w wygodne i słoneczne pokoje jedno i dwu osobowe, z łazienkami przystosowanymi do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Każdy pokój posiada balkon lub taras oraz alarm przyzywający przy łóżku. Pokoje umeblowane są w sprzęt podstawowy, zgodnie z wymaganymi standardami. Placówka dysponuje dużą i przestronną stołówką, w której również są organizowane przedstawienia okolicznościowe, a także obchody świąt i uroczystości narodowych. W centrum domu znajduje się kaplica pod wezwaniem Błogosławionego Ojca Ligudy. Mieszkańcy mają stały i swobodny dostęp do zabiegów z zakresu fizykoterapii, a także do sali gimnastycznej i siłowni. W ramach terapii zajęciowej organizowane są terapie: plastyczna, muzykoterapia, choreoterapia, biblioterapia, ludoterapia, ergoterapia. W Domu funkcjonuje zespół „Kombatant", który zdobywa liczne nagrody na konkursach muzycznych, teatralnych, a prowadzony jest przez instruktora kulturalno-oświatowego. Personel Domu stara się, aby mieszkańcy znaleźli w placówce nie tylko podstawową opiekę socjalną, medyczną i dobre warunki bytowania, ale również wiele innych atrakcji w sferze kultury, rozrywki oraz kontaktów z różnymi środowiskami. W dużej mierze udaje się to dzięki zaangażowaniu pracowników Domu, pomocy wojska, uczniów, harcerzy oraz wielu instytucji.

Korzystając z okazji jaką stwarza pracownikom socjalnym redakcja Empowerment, chciałabym także podzielić się z czytelnikami swoimi przemyśleniami dotyczącymi opieki stacjonarnej nad seniorami, a także spróbować zaprezentować Dom Pomocy Społecznej z innej perspektywy. Pamiętam, gdy pierwszy raz przekroczyłam próg DPS dla Kombatantów, a było to kilkanaście lat temu, kiedy uczęszczałam do szkoły kształcącej pracowników socjalnych i wspólnie z grupą oraz wykładowcą Panią Brigidą Lewicką odwiedzaliśmy różne placówki pomocy społecznej. Wspominam do dziś, co mnie uderzyło: „dwóch starszych panów siedzących na ławeczce w holu - uśmiechnięci, zadowoleni, chętnie mówiący o „swoim" Domu, o tym jak dobrze było się tu znaleźć. Firanki na drzwiach, na ścianach prace wyhaftowane przez jedną z mieszkanek, na wprost ogromne akwarium pełne „złotych" rybek, a w powietrzu unosił się zapach świeżo umytej podłogi i drożdżowego placka. Zaproszono nas wówczas do świetlicy, gdzie jeden z pracowników opowiadał o swojej pracy, a potem zadawaliśmy pytania, ale to nie było już takie ważne. Największe wrażenie wywarło to pierwsze zetknięcie się z Domem Pomocy Społecznej, które zmieniło moje myślenie o tego typu placówkach. Być może była to jedna z wielu przyczyn, które sprawiły, że swoją drogę zawodową jako pracownik socjalny chciałam spełniać właśnie w instytucji opieki całkowitej dla osób starszych. Nie przypuszczałam, że właśnie w tym Domu, który był początkiem mojej fascynacji zawodowej, po latach przyjdzie mi pracować. Codzienne obcowanie z mieszkańcami dało mi dużą wiedzę o tym jak szeroka jest skala problemów, z którymi borykają się osoby starsze. Często są tak niezaradni życiowo, w ciągu kilku minut potrafią zabrnąć w poważne kłopoty finansowe, duża część podopiecznych przed zamieszka-

„Majówka" w ogrodzie DPS (fot. J.Bojkowska)

niem w naszym Domu doświadczyła przemocy w rodzinie. Praca socjalna w tym środowisku wymaga siły i odporności psychicznej, wewnętrznego ciepła i silnej motywacji. Bardzo ważne jest stałe propagowanie wiedzy i informacji w środowisku, że dom pomocy społecznej to nie jest koniec życia, wyrok, czy umieralnia, bo takie niestety określenia docierały do mnie. Wiele razy słyszałam w głosie i widziałam w oczach osób zainteresowanych zamieszkaniem u nas i ich bliskich strach, przerażenie, wyrzuty sumienia, rozpacz. Takie negatywne uczucia ujawniane są zupełnie niepotrzebnie. Często wystarczy pokazanie przyszłemu mieszkańcowi i jego bliskim Dom od piwnicy po strych, aby pokonać lęk związany ze zmianą środowiska życia. Często udaje się także przekonać zainteresowanych o znacznych korzyściach płynących z zamieszkania w Domu Pomocy Społecznej, a także udzielić odpowiedzi na wszystkie nurtujące pytania. Codziennie widzę jak ważna w pracy z osobami starszymi jest stałość, przewidywalność, wytyczanie granic i przestrzeganie zasad, bez tego zaczyna się chaos i niemożliwa jest adaptacja do nowych warunków, a przede wszystkim niemożliwa staje się praca socjalna. Seniorzy cierpią na wiele schorzeń, czasami ciężko jest zorientować się w pierwszym kontakcie, czy to jest, taki specyficzny i indywidualny rys mieszkańca, czy może zaczyna się proces chorobowy, a granica między zdrowiem a chorobą wśród naszych podopiecznych jest bardzo cienka. Dlatego bardzo ważne jest, aby w tych pierwszych chwilach, dniach, tygodniach pobytu w DPS-ie współpracował ze sobą cały zespół profesjonalistów. Niezwykle ważna jest właściwa komunikacja opiekunów, pokojowych z pracownikami socjalnymi. Już od przyjęcia mieszkańca do placówki trzeba wyłapywać nawet najsubtelniejsze niepokojące sygnały. Współdziałanie terapeutów zajęciowych, fizykoterapeutów, instruktora kulturalno – oświatowego, czy wreszcie koordynatora wszystkich podejmowanych działań zmierza nie tylko do właściwej adaptacji, ale ma na celu poprawienie jakości życia seniora. Codziennie widzę trud opiekunów przy najciężej chorych, wysiłek zapracowanych pokojowych dbających o czystość domu, mozolną pracę rehabilitantek, które śmiało mogę powiedzieć czynią cuda i stawiają ludzi na nogi, kreatywność instruktorki kulturalno - oświatowej, która próbuje nauczyć swoich „aktorów" wzruszającej recytacji kolejnego wiersza, zaangażowanie instruktorów terapii zajęciowej i pielęgniarek. Wspaniałą nagrodą dla całego zespołu jest sytuacja, gdy po kilku tygodniach pobytu mieszkańca widzę, że pomimo niepełnosprawności, lęku, bólu stara się wyprostować, jest uśmiechnięty, nie błądzi po korytarzach, z rumieńcem na twarzy, podchodzi i szepce:" *Pani Małgosiu, zapisałem się na wycieczkę, ale nie wiem jechać nie jechać - tak dawno nigdzie nie byłem*". Odpowiadam wówczas *„jechać Panie Józefie! Po to Pan tu zamieszkał"- „no właśnie po to tu zamieszkałem"* Dla jednej osoby ważne będzie to, że gdzieś wyjedzie, dla drugiej fakt, że ktoś obdarzy ją uśmiechem i zamieni kilka słów, dla kolejnej możliwość wspólnego pośpiewania czy robótki ręczne, a wreszcie będą tacy mieszkańcy, którzy odnajdą spokój i szczęście mając zawsze kromkę chleba i dach nad głową. Wspominam często Pana Stasia, który cierpiał na demencję starczą, która z czasem rozwinęła się dając pełny obraz choroby alzheimera. Całe życie ciężko pracował, gdy zamieszkał w DPS-ie większą część dnia, a często i nocy spędzał na chodzeniu po korytarzach, bo twierdził, że musi iść do domu. Któregoś dnia Pan Stasiu przyszedł do mnie - widzę ,że jest jakiś niespokojny, coś bełkocze, pytam *„co się stało?"*. Wówczas on *„bierze mnie za ręce, potrząsa i mówi:" konie!!!konie!!! Czy konie nakarmiłaś?"* - odpowiadam *„tak Panie Stasiu dopiero co byłam, nakarmiłam i wody dałam"*, a on *„no to dobrze, mogę iść"*. I tylko tyle, wystarczyło, aby podopieczny był zadowolony. Albo Pani Cecylia, która była strasznym łasuchem i pomimo obfitego wyżywienia, dodatkowych paczek ze słodyczami od rodziny, - zawsze wyciągnęła od pracownika coś słodkiego lub kanapkę. Takich historii o moich podopiecznych - tych wesołych jak te powyżej, jak i smutnych, czasami tragicznych lub odwrotnie budujących wiarę w siły człowieka, opowieści o ludziach, którzy sięgnęli dna i dzięki pobytowi w DPS-ie potrafili się podźwignąć, zerwać z nałogiem i stanąć na nogi, mam ze dwa worki w głowie. Ilu mieszkańców tyle historii i życiorysów. Senior w naszym Domu może zacząć swoje życie od nowa.

Nordic Walking naszych seniorów- (fot. J.Bojkowska)

Dla wielu podopiecznych jest to najprawdziwszy Dom, a pracownicy stają się rodziną. Są jednak też tacy mieszkańcy, którzy do końca swoich dni pomimo ciągłej aktywizacji i wsparcia, nie potrafią przystosować się do nowych warunków. Zapewniamy im wtedy pomoc w najszerszym zakresie, by łagodzić niedogodności związane z trudnościami adaptacyjnymi. Zapotrzebowanie środowiska na opiekę stacjonarną jest bardzo duże. Codziennie odbieram kilka telefonów od osób zainteresowanych zamieszkaniem lub umieszczeniem w placówce swoich bliskich, wiele osób przychodzi również osobiście. Do DPS trafiają coraz starsi podopieczni, w coraz gorszym stanie zdrowia, kiedy nie wiele można już zrobić. Pomimo konieczności rozwijania sieci dziennych placówek wsparcia seniorów, systemu mieszkań chronionych ze stałym opiekunem, uważam że dom pomocy społecznej ciągle jest bardzo ważną formą opieki, który daje mieszkańcom duże możliwości rozwoju w sferze poznawczej, kulturowej, uczy na nowo współżycia w grupie i społeczności.

III sektor – Socjalne organizacje pozarządowe

Magdalena Prokopiuk vel Prokopowicz

Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Autystów „MAŁY KSIĄŻĘ" w Kędzierzynie-Koźlu

Autyzm jest złożonym zaburzeniem trwającym przez całe życie. M. Grodzka określa autyzm jako „zaburzenie rozwoju psychicznego, a podstawowym jego przejawem jest niemożność nawiązania przez dziecko pełnego i pozytywnego kontaktu emocjonalnego oraz porozumiewania się nawet z najbliższym otoczeniem – matką i ojcem. Dzieci autystyczne są zamknięte w sobie, nie wykazują żadnego zainteresowania innymi osobami i normalnymi dziecięcymi zachowaniami. Często określane są jako *zasklepione w muszli* lub *żyjące we własnym świecie*"[22]. Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Autystów „Mały Książę" powstało w Kędzierzynie-Koźlu w 2009 roku. Prezesem Stowarzyszenia jest Pani Barbara Wawrzynowicz, natomiast wiceprezesem Pani Dorota Krzyżanowska. Stowarzyszenie liczy 21 członków. Jego głównym założeniem i celem jest wszechstronna pomoc osobom autystycznym, ich rodzinom, opiekunom i specjalistom; organizowanie i prowadzenie różnych form lecznictwa, opieki i edukacji osób autystycznych; prowadzenie rejestru osób z autyzmem oraz banku danych na temat autyzmu; a także popularyzowanie wiedzy na temat problemu. Obszary działań to: przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, działalność wspierająca (działalność charytatywna; pomoc socjalna, w tym pomoc rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywanie ich szans; działalność na rzecz osób niepełnosprawnych); zatrudnianie, oferowanie miejsc pracy osobom bezrobotnym; szkolenia, podnoszenie kwalifikacji; edukacja, oświata i wychowanie.

Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Autystów „Mały Książę" w Kędzierzynie-Koźlu współpracuje ze Stowarzyszeniem na Rzecz Autyzmu „Uczymy się żyć razem" mającym swoją siedzibę w Opolu. W ramach współpracy prowadzona jest Niepubliczna Integracyjna Świetlica Terapeutyczna dla dzieci autystycznych. Zajęcia odbywają się w poniedziałki, wtorki i czwartki w godzinach od 16:00 do 18:00. Adresowane są do dzieci w wieku przedszkolnym, młodszym wieku szkolnym oraz do młodzieży. W świetlicy prowadzone są zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, logopedyczne oraz zajęcia integracji sensorycznej. Pracują w niej osoby wykwalifikowane, niosące pomoc i wsparcie zarówno dla dzieci autystycznych, jak i ich rodzin. W bieżącym roku dla wszystkich dzieci uczęszczających do świetlicy zorganizowano wyjazd do Stumilowego Lasku w Żyrowej. Dzieci miały zapewnioną dużą liczbę atrakcji: zwiedzanie lasku, domków bohaterów bajkowych, zabawy i gry na świeżym powietrzu, skoki na trampolinie, konkursy z nagrodami, przejazd kolejką po okolicznych terenach, ciepły posiłek. Były bardzo zadowolone, uśmiechnięte.

Wyjazd do Stumilowego Lasku (autor fot.: Beata Mokwa)

W roku szkolnym 2010/2011 jednostką podległą Stowarzyszeniu była Niepubliczna Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy. Liczyła ona trzech uczniów, którzy uczęszczali do klasy I-ej. W bieżącym roku szkolnym 2011/2012 powstał Zespół Niepublicznych Szkół Specjalnych, w skład którego wchodzą: Szkoła Podstawowa, Gimnazjum oraz Szkoła Przysposabiająca do Pracy. Dyrektorem jest Pani Barbara Wawrzynowicz. W chwili obecnej szkoła liczy 11 uczniów. Do klasy I-ej Szkoły Podstawowej

Uczniowie Szkoły Przysposabiającej do Pracy podczas zajęć z pamiątkarstwa (autor fot.: Beata Mokwa)

22 M. Grodzka, Płacz bez łez. Listy rodziców dzieci autystycznych. Gdańsk, Wydawnictwo Medyczne 1995.

uczęszcza trzech uczniów, do klasy IV-ej jeden uczeń, do klasy VI-ej jeden uczeń, do klasy I-ej Gimnazjum trzech uczniów oraz do klasy II-ej Szkoły Przysposabiającej do Pracy trzech uczniów. Szkoła funkcjonuje w godzinach od 7:00 do 15:50. Dzieci mają zapewnioną kompleksową opiekę, pracują z nimi wysoko wykwalifikowani specjaliści, nauczyciele i terapeuci. Uczniowie mogą poszerzać swoją wiedzę, zdobywać nowe umiejętności przydatne w życiu codziennym, a przede wszystkim poszerzać zakres swojej samodzielności, co dla dziecka autystycznego jest bardzo ważne. Poza zajęciami lekcyjnymi uczniowie wraz z nauczycielami i opiekunami organizują imprezy okolicznościowe podczas których bawią się, wchodzą w interakcje z innymi osobami, zdobywają nową wiedzę. W tym roku szkolnym udało się do tej pory zorganizować imprezę z okazji Dnia Chłopca, Dnia Edukacji Narodowej oraz Święta Niepodległości.

Musimy pamiętać o tym, że dziecko autystyczne jest pełnowartościowym człowiekiem, tak samo jak my czuje, potrzebuje czułości, miłości, zainteresowania swoją osobą. Jego odbiór świata, rzeczywistości różni się od naszego, ale to nie umniejsza jego wartości jako człowieka. Należy starać się zrozumieć jego świat, spróbować do niego wejść i pomóc mu zrozumieć świat ludzi dorosłych

Adres siedziby Stowarzyszenia:
ul. Husarska 4
47-200 Kędzierzyn-Koźle

Adres do korespondencji:
ul. Piastowska 19
47-200 Kędzierzyn-Koźle

Dzień Chłopca (autor fot. Radosław Przyboś)

Istnieje możliwość przekazania na konto Stowarzyszenia 1% podatku. Środki uzyskane z wpłat są przeznaczane m.in. na potrzeby Niepublicznej Integracyjnej Świetlicy Terapeutycznej i Zespołu Niepublicznych Szkół Specjalnych, potrzeby bieżące organizacji, koszty administracyjne.

Krajowy Rejestr Sądowy - nr KRS: **0000339465.**

Empowerment – gazeta studencka

Małgorzata Grabińska

Ciepłem promowano zawodowe rodzicielstwo zastępcze w Opolu Projekt socjalny „Ciepłolubni" zrealizowany przez studentów III roku Pracy Socjalnej Uniwersytetu Opolskiego

Bezwarunkowa miłość, poczucie bezpieczeństwa i szansa na powrót do rodziny biologicznej to główne cechy rodzin zastępczych. Mimo ciągłego podkreślania korzyści wypływających z rodzinnych form opieki, takich rodzin wciąż jest za mało. **Zawodowe Rodzicielstwo Zastępcze** to forma opieki nad dzieckiem, której istotą jest stworzenie podopiecznemu bezpiecznego, otoczonego miłością domu. Rodzice zastępczy posiadają specyficzną cechę - **CIEPŁO**, którym dzielą się z potrzebującymi dziećmi. Dlatego właśnie powstali „Ciepłolubni - Zawodowi Rodzice Zastępczy" – czyli projekt socjalny, którego głównym celem było propagowanie wiedzy o zawodowym rodzicielstwie zastępczym wśród mieszkańców Opola.

Realizacja projektu socjalnego była jednym z etapów pracy dyplomowej, kończącej III rok studiów na kierunku: Praca Socjalna w Uniwersytecie Opolskim. Pomysł na taki temat pracy zaproponowała nam nasza promotorka – dr Iwona Jabłońska – Dąbrowska. W skład zespołu projektowego wchodziły: Marta Suchorska, Jagoda Zygiert, Małgorzata Grabińska, Tamara Szostak, oraz Maryna Rzeżacz.

Pierwszym krokiem w propagowaniu idei „Ciepłolubnych" była wizyta w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie w Opolu. Tu, podczas spotkania z Panią Dyrektor Małgorzatą Kozak szukałyśmy odpowiedzi, jak wygląda sytuacja zawodowych rodzin zastępczych w naszym regionie. W 2010 roku w województwie opolskim istniały jedynie 3 zawodowe rodziny zastępcze. To bardzo mało. Wspólnie z Panią Dyrektor dyskutowałyśmy o problemach rodzin zastępczych i przyczynach braku kandydatów do pełnienia roli opiekunów. Z rozmowy tej zaczerpnęłyśmy wiele inspiracji i szereg pomysłów do rozważenia. Kolejny etap wiązał się z opracowaniem szczegółowego planu działania. Zdecydowałyśmy, że naszym celem będzie rozpowszechnienie wiedzy o zawodowym rodzicielstwie zastępczym oraz przełamanie mitów związanych z tą formą opieki. Według naszych obserwacji niewiedza i brak

świadomości społecznej o rodzinach zastępczych są główną barierą rozwoju tej formy opieki. Zdawałyśmy sobie sprawę, że w tak krótkim czasie nie jesteśmy w stanie doprowadzić do znaczącego wzrostu liczbowego rodzin zastępczych, ale możemy wpłynąć na ich wizerunek i sposób postrzegania problemu przez mieszkańców Opola.

Realizatorzy projektu podczas audycji radiowej

Projekt „Ciepłolubni- Zawodowi Rodzice Zastępczy" skierowałyśmy do osób młodych, naszych rówieśników, studentów oraz małżeństw z niewielkim stażem. Chciałyśmy pokazać, że rodzicielstwo zastępcze może być jedną z dróg budowania własnej rodziny. Po określeniu potencjalnych odbiorców zaprojektowano nowoczesne i dynamiczne formy promocji zawodowych rodziny zastępcze. Wśród postulowanych działań znalazły się:

- opublikowanie cyklu artykułów prasowych i audycji radiowych w lokalnych mediach;
- przygotowanie i pokaz prezentacji multimedialnych na terenie uczelni wyższych w Opolu;
- stworzenie strony internetowej projektu jako platformy informacyjnej dla potencjalnych Zawodowych Rodzin Zastępczych;
- przygotowanie i kolportaż ulotek oraz plakatów promujących rodzicielstwo zastępcze.

W międzyczasie, dzięki zaproszeniu Pani Dyrektor Małgorzaty Kozak, 30 maja 2010r. wzięłyśmy również udział w Dniu Opieki Zastępczej, który odbył się w Domu Dziennego Pobytu „ Magda – Maria". Dzięki temu spotkaniu, mogłyśmy poznać środowisko rodzin zastępczych. Działanie rozpoczęłyśmy od przygotowania identyfikatorów wizualnych projektu. Stworzyłyśmy logo, własną stronę internetową – www.cieplolubni.com oraz grupę na portalu społecznościowym Facebook. W ten sposób starałyśmy się trafić do jak największej ilości osób. Na stronie internetowej zamieszczałyśmy informację o rodzinach zastępczych, o bieżących działaniach podejmowanych w projekcie, film promujący problematykę rodzinnych form opieki, artykuły, wywiady i wiele innych materiałów. Udało nam się to zrealizować dzięki pomocy naszych znajomych, przyjaciół, którzy bezinteresownie poświęcali nam swój czas aby pomóc nam w realizacji projektu. Następnie zwróciłyśmy się do opolskich mediów z naszym pomysłem. Spotkałyśmy się z Panią Danutą Starzec z Radia Plus, która prowadzi cotygodniowy program "Koleje życia". Tematyka rodzin zastępczych, była Pani Danucie dobrze znana, dlatego też zdecydowała się nam pomóc. Wraz z nią opracowywałyśmy tematykę audycji oraz zapraszałyśmy gości do rozmowy. Łącznie odbyły się trzy audycje radiowe w miesięcznych odstępach, w których zawsze brały udział dwie osoby z naszego zespołu projektowego.

Na antenie miałyśmy okazję rozmawiać z wieloma specjalistami, rodzinami zastępczymi oraz osobami zajmującymi się wspieraniem rodzinnych form opieki. Nawiązałyśmy współpracę z Katolickim Ośrodkiem Opiekuńczo - Adopcyjnym oraz Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Goście byli bardzo zaangażowani w współtworzenie audycji. Co więcej, Państwo Rega - Zawodowa Rodzina Zastępcza, uczestniczyła we wszystkich naszych nagraniach „Kolei Życia". Żadna z nas nie miała wcześniej okazji do występowania w radiu, a program był emitowany na żywo, dlatego było to naprawdę ciekawe doświadczenie. W celu dalszej promocji Zawodowych Rodzin Zastępczych nawiązano kontakt z lokalną prasą. W efekcie tej współpracy ukazał się artykuł w Gazecie Akademickiej opublikowanej 7 marca 2011r. Opisywał on sytuację rodzin zastępczych oraz projekt Ciepłolubnych.

Kolejnym zadaniem, było przeprowadzenie prezentacji multimedialnych dla studentów. Chciałyśmy rozpowszechnić wiedzę o rodzinach zastępczych wśród ludzi młodych. Zdajemy sobie sprawę, że pewnie większość naszych rówieśników, nie jest zainteresowana tworzeniem rodzinnych form zastępczych, ale może w przyszłości, podczas tworzenia własnej rodziny wezmą taką możliwość pod uwagę. W trakcie realizacji tego zadania pomagała nam niezastąpiona Pani dr Anna Weissbrot – Koziarska, która nie tylko wspierała nasz zespół, ale także podsuwała dobre rady i pomysły. Przygotowałyśmy i przedstawiłyśmy dwie prezentacje multimedialne dla studentów Uniwersytetu Opolskiego - w Instytucie Nauk Pedagogicznych oraz w Instytucie Psychologii. W sumie udało nam się dotrzeć z informacjami do około 300 studentów. Działaniem, które kończyło projekt „Ciepłolubni- Zawodowi Rodzice Zastępczy" była promocja Zawodowych Rodzin Zastępczych podczas Opolskiego Festiwalu Nauki, który odbywał się 22 – 23 maja 2011r.

Tu rozdawałyśmy nasze ulotki, informowałyśmy czym są rodziny zastępcze oraz zapraszałyśmy do odwiedzenia naszej strony internetowej. Spotkałyśmy się z bardzo pozytywnym odbiorem naszej działalności wśród odwiedzających stoiska festiwalowe. Zrealizowany projekt daje szanse na rozwój zawodowego rodzicielstwa zastępczego w naszym mieście. Dzięki współpracy instytucji państwowych, rodzin zastępczych oraz mediów można efektywnie i nowocześnie promować rodzinne formy opieki. Taką tendencję w Polsce możemy zaobserwować np. przy organizacji obchodów Dnia Rodzicielstwa Zastępczego. Istotną kwestią jest fakt, że od 1 stycznia 2011r. obowiązującym prawem stanie się Ustawa o wspieraniu

rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem. Z pojawieniem się tego rozwiązania legislacyjnego związane są duże nadzieje dotyczące wzrostu ilości rodzin zastępczych w naszym kraju. Wszelkie analizy są jednak zbyt wczesne, ponieważ skuteczność wprowadzanych rozwiązań zweryfikuje codzienność. Dzięki pomocy wielu osób udało się nam zrealizować projekt, który przyczynił się do popularyzacji wiedzy o rodzinach zastępczych. Mamy nadzieję, że w przyszłości rodzin zastępczych będzie coraz więcej. Zapraszamy również do odwiedzania naszej strony internetowej www.cieplolubni.com.

Promocja projektu podczas Opolskiego Festiwalu Nauki

Polecamy...

Iwona Dąbrowska – Jabłońska

Kübler-Ross E., Rozmowy o umieraniu; Krakowiak P., Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum; Binnebesel J., Janowicz A., Krakowiak P., Paczkowska A., Pozamedyczne aspektów opieki paliatywno-hospicyjnej.

Kübler-Ross E., *Rozmowy o umieraniu*, Poznań 2007, s. 275.

Dziś polecam Państwu książki ważne, takie wobec których każdy kto po nie sięgnie, nie pozostanie obojętny. Temat jest trudny, ale jednocześnie w pewien sposób stale nam towarzyszy, czy tego chcemy, czy też nie. I chociaż naszych Czytelników, jak wiadomo, do pomagania innym, cierpiącym z powodu różnych „klęsk" życiowych nie trzeba przekonywać, to i im propozycja sięgnięcia w tzw. wolnym czasie po proponowane dziś przeze mnie książki może wydać się trochę szalona. Ale czy rzeczywiście? A może ten listopadowy czas to właśnie dobry moment na taką zadumę? Zaryzykuję. Mam oto dla Państwa istną skarbnicę książek o przemijaniu, nietrwałości, utracie, umieraniu i śmierci. Poznajemy je dzięki Fundacji Hospicyjnej z Gdańska, która prezentuje je na swoich stronach internetowych[23] w ramach „Biblioteki Fundacji Hospicyjnej". Fundacja działa od 2004 roku, a jej głównym celem jest prowadzenie działalności charytatywnej, edukacyjnej, szkoleniowej i marketingowej związanej z pozyskiwaniem środków na opiekę hospicyjną oraz szkolenie pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, pacjentów i ich rodzin. To co znajdujemy w ofercie Fundacji przekracza ramy niniejszego tekstu. Pozwólcie więc Państwo, że polecę kilka wybranych tytułów.

Po inne sięgniecie, mam nadzieję, sami zachęceni moim nie nachalnym zaproszeniem. I zacznę od książki, która zaliczana jest już do dzieł klasycznych z zakresu psychotanatologii. *Rozmowy o umieraniu*, bo o niej mowa, autorstwa Elisabeth Kübler-Ross, to książka, która zmieniła sposób myślenia świata o śmierci i umieraniu. Warto podkreślić, że prace nad nią wyprzedziły o kilka lat wielkie wydarzenie, jakim było otwarcie przez Cicely Saunders w 1967 roku w Londynie Hospicjum Św. Krzysztofa. [24]

Elisabeth Kübler-Ross dzięki ogromnej wrażliwości, umiejętności słuchania i wrodzonej empatii stworzyła książkę mądrą i poruszającą. Skłamałabym pisząc, że czyta się ją jednym tchem, co zapewne byłoby dla tej książki pochwałą. Nie, tę książkę czyta się długo, powoli, z namysłem i lękiem. Autorka opowiada nam prawdziwe historie umierających chorych. Robi to w sposób autentyczny, szczery, z pełną otwartością, nie przemilcza niczego. Czytając ją trudno powstrzymać własne emocje. Ale to właśnie te cechy narracji sprawiły, że *Rozmowy o umieraniu* zapoczątkowały nowy sposób komunikowania się z osobami będącymi u kresu życia. Również dzięki temu powstał pierwszy, tak klarowny w literaturze naukowej, obraz cierpienia i potrzeb osób umierających. Elisabeth Kübler-Ross stworzyła koncepcję etapów osobowościowego dojrzewania do śmierci, pokazała, jak zachowuje się człowiek stojący „twarzą w twarz" z nieuleczalną chorobą. Polecam tą książkę wszystkim, którzy pragną poszerzyć swoją wiedzę o psychicznym i duchowym życiu osób umierających oraz nauczyć się komunikowania z nimi.

A teraz, pozostając jeszcze przez moment w kręgu publikacji poświęconych komunikacji, pragnę polecić Państwu książkę napisaną przez księdza, który podczas

23 Witryna internetowa Fundacji Hospicyjnej http://httz.pl/index.php?option=com_content&view=frontpage&Itemid=1 (24.10.2011 r.).

24 Dziś dyrektorem Hospicjum Św. Krzysztofa jest profesor Malcolm Payne, który jest jednocześnie profesorem wizytującym w Zakładzie Pracy Socjalnej Uniwersytetu Opolskiego.

Krakowiak P., *Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum*, Gdańsk 2009, s. 108.

swojej pierwszej „lekcji" o komunikacji z chorym pacjentem usłyszał: „Zawsze patrz choremu w oczy. Rozmawiaj z nim bez pośpiechu, nawet jeśli masz mało czasu. Daj mu poczuć, że w chwili rozmowy on jest dla Ciebie najważniejszy. […] Nigdy nie bądź szorstki, nawet jak pacjenci dadzą ci ku temu powody."[25] I dalej: „Kiedy wchodzisz na odział pierwsze kroki skieruj do dyżurki pielęgniarek. Przywitaj je serdecznym uśmiechem i zapytaj, który pacjent najbardziej cię potrzebuje. One wiedzą najlepiej. […] Lekarzami się nie przejmuj. Są bardzo zajęci albo nieprzytomni po nocnym dyżurze. Kiedy poznasz profesorów, szefów klinik i ordynatorów będą cię zapraszać na kawę lub coś mocniejszego. Nigdy nie odmawiaj.[26]" Wydaje się, że ów młody ksiądz wziął sobie do serca niegdysiejsze rady doświadczonego zwierzchnika, bo dziś jest on dyrektorem gdańskiego Hospicjum im. ks. E. DutkiewiczaSAC[27], Krajowym Duszpasterzem Hospicjów oraz laureatem wielu nagród: w 2007 roku został „Człowiekiem Roku 2006" (nagrodę przyznał „Dziennik Bałtycki"), w 2008 roku, wraz z prof. Krystyną de Walden-Gałuszko i prof. Jackiem Łuczakiem, został wyróżniony nagrodą specjalną Św. Kamila, przyznawaną osobom zasłużonym dla ruchu hospicyjnego i medycyny paliatywnej, w 2009 został wybrany przez mieszkańców miasta „Gdańszczaninem Roku 2008", a w 2010 roku otrzymał nagrodę „Toruński Anioł" w uznaniu ogólnopolskich działań Fundacji Hospicyjnej związanych z przeprowadzeniem akcji rozwoju wolontariatu hospicyjnego „Lubię pomagać". Jak widać ks. Piotr Krakowiak, bo to o nim właśnie Państwu opowiadam, oprócz wiedzy i umiejętności pomagania drugiej osobie, posiada jeszcze te dodatkowe cechy osobowościowe, które czynią go człowiekiem niezwykłym. Miałam tą przyjemność by poznać autora książki *Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum* i chyba nie ma sensu ukrywać, że pisząca te słowa również pozostaje pod urokiem tego młodego, niespełna 50-letniego mężczyzny.

Gdyby nie trudna tematyka przywołanej publikacji, to przymiotnikiem „urocza" można by obdarzyć i jego książkę. Chociaż jest ona opisem cierpienia związanego ze śmiercią, nie jest to książka smutna czy zatrważająca. Jest w niej dużo emocji, ale także nadzieja i otucha.

Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum to obraz relacji między pacjentem i jego najbliższymi, lekarzem, pielęgniarką, psychologiem, pracownikiem socjalnym, wolontariuszem. Schemat układu treści jest już Państwu znany z publikacji Elisabeth Kübler-Ross: w oparciu o prawdziwe historie nadesłane z polskich hospicjów Autor konsekwentnie szkicuje fachowe studium wiedzy na temat komunikacji w obliczu nieuchronnej śmierci. Wszystko to jest obudowane również wiedzą teoretyczną. Opisy są zajmujące, bo po pierwsze są nam współczesne, po wtóre opowiadają o polskiej rzeczywistości, a po trzecie można w nich znaleźć akcenty regionalne, bowiem dwie z opowiedzianych historii wydarzyły się w hospicjach w Byczynie i Starych Siołkowicach.

Dużo miejsca w swym tekście poświęcił Autor na omówienie specyficznych potrzeb człowieka chorego, będącego w początkowej fazie choroby terminalnej, a także w okresie jej zaawansowania, w czasie agonii i umierania. Jak pisze ks. Piotr Krakowiak „szczerość i uczciwość w tym wyjątkowym czasie, bez uciekania się do niedomówień i kłamstwa wymagają siły osobistej i odwagi. Dla wszystkich osób z otoczenia chorego u kresu jego życia jest to okres szczególnego wysiłku, cierpliwości, wyrozumiałości i delikatności"[28].

Na uwagę zasługuje również posłowie do tej książki, autorstwa prof. Jacka Łuczaka. Wśród wielu poruszanych kwestii namawia on do edukacji społecznej na rzecz *ars moriendi*, czyli sztuki umierania[29]. Bo śmierć to naturalna część życia i wcześniej czy później każdemu z nas się przydarzy. Do śmierci można podejść zasadniczo w dwojaki sposób: albo ignorować ją, albo śmiało spojrzeć jej „w oczy" i przygotowując się do niej, spróbować zmniejszyć cierpienia, jakie z sobą niesie. Niestety często łatwiej nam przemilczać tabu śmierci niż otwarcie o niej rozmawiać.

Binnebesel J., Janowicz A., Krakowiak P., Paczkowska A., *Pozamedyczne aspektów opieki paliatywno-hospicyjnej*, Gdańsk 2010, s. 261

I na zakończenie książka, której współautorem jest człowiek, do którego, jak już Państwo wiecie, mam słabość, ale nie z tego powodu przywołuję ją tutaj. Rzecz dotyczy *Pozamedycznych aspektów opieki paliatywno-hospicyjnej*. Coraz więcej osób zaczyna zdawać sobie sprawę ze znaczenia w pracy hospicyjnej psychologów, terapeutów zajęciowych, muzykoterapeutów, wolontariuszy i pracowników socjalnych. I wszystko jasne.

W książce pod redakcją czwórki autorów Józefa Binnebesela, Anny Janowicz, Piotra Krakowiaka i Agnieszki Paczkowskiej znajdziecie Państwo obszerny rozdział dotyczący pracy socjalnej w służbie terminalnie chorym i ich bliskim w opiece paliatywno-hospicyjnej. Opisano tu dobrodziejstwa płynące z posiadania w ekipie eksperta od spraw socjalnych – począwszy od doradztwa socjalnego, poprzez wsparcie systemu rodzinnego pacjenta objętego opieką paliatywno-hospicyjną, a skończywszy na towarzyszeniu osobom pogrążonym w żałobie. Dla dopełnienia całości obrazu dodam, że w publikacji poruszono także zagadnienia pedagogicznych, prawno-społecznych oraz ekonomicznych aspektów opieki paliatywno-hospicyjnej.

I to by było na tyle. Wypadało by mi życzyć Państwu miłej lektury, ale życzę raczej siły, odwagi i szczerości wobec siebie, by mimo trudnych tematów jakie poruszają proponowane dziś publikacje, umieli Państwo w pełni i świadomie zmierzyć się z tym co nieuniknione. Liczę, że uda mi się Państwa namówić do cichej rewolucji w sposobie patrzenia na śmierć i na opiekę nad osobami umierającymi, ale także w sposobie patrzenia na życie i na ludzi żyjących obok nas.

25 P. Krakowiak, Zdążyć z prawdą. O sztuce komunikacji w Hospicjum, Gdańsk 2009, s. 10.

26 Jak wyżej, s.10.

27 Nota bene to właśnie ksiądz Eugeniusz Dutkiewicz udzielał rad swemu podopiecznemu.

28 P. Krakowiak, Zdążyć z prawdą…, op. cit., s. 55.

29 J. Łuczak, Posłowie, [w:] Zdążyć z prawdą…, op. cit., s. 103.

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej
45-315 Opole ul. Głogowska 25c
tel. 77 44 15 255 ; fax. 77 44 15 259
www.rops-opole.pl, www.pokl.rops-opole.pl